PT. Biblioteka Jagiellońska

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, piątek 18 lutego 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 48

Audiencja u P. Prezydenta

Warszawa, 17. 2. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Echa procesu Doboszyńskiego

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł. — l. r.). Ostatni proces Doboszyńskiego przed lwowskim sądem przysięgłych, stanie się przedmiotem licznych rozpraw karno-administracyjnych.

W czasie procesu doszło — jak wiadomo — do demonstracyj ze strony niektórych ugrupowań studenckich, wobec czego przeciwko uczestnikom ulicznych wystąpień spisano protokoły. M. in. przed sądem starościńskim stanie 3 studentów lwowskiej uczelni.

Zastraszający bilans przestępczości w Polsce

Paląca potrzeba reformy kodeksu karnego

70 tys. skazanych przebywa w nieodpow. więzieniach

Warszawa, 17. 2. (PAT). Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu rozpatrywano budżet Min. sprawiedliwości.

Referent pos. Sioda analizując cyfry budżetowe, stwierdza szczupłość kredytów, przeznaczonych na resort sprawiedliwości.

Pos. Walewski, oświadcza dalej referent

wystąpił przeciw ministrowi z zarzutami w związku ze sprawą przeciw adw. Szumańskiemu

twierdził, że sprawa ta nie powinna się była toczyć przy drzwiach zamkniętych.

Ja jestem zdania przeciwnego. W tego rodzaju procesach mogą zdarzać się i zdarzają się momenty, które podkopują zaufanie obywatela do czynników rządowych. Uchybienia jednostek, za które winiono ministra sprawiedliwości, nie mogą stwarzać podstaw do zarzutu, że w całym resorcie sprawiedliwości są poważne niedociągnięcia. Odwrotnie panuje obecnie opinia, że z chwilą objęcia teki ministra sprawiedliwości przez p. ministra Grabowskiego, rozpoczęło się tępienie wszelkiego rodzaju nadużyć i że nastąpiło pewnego rodzaju oczyszczenie atmosfery.

Poruszona została sprawa Berezy. Wyjania się więc zagadnienie reformy kodeksu karnego, przy czym nadmienić należy, że inne państwa wprowadzają karę chłosty. Jednakże biorąc pod uwagę, że nasilenie przestępstw w świetle danych statystycznych przedstawia się zastraszająco, że w samej Polsce

70.000 osób siedzi w więzieniach o pojemności do 45.000 osób, że znaczna ilość wyroków jest niewykonywana lub zawieszana — musimy stwierdzić, że dotychczasowy kodeks karny nie rozwiązywał zagadnienia skutecznej walki z przestępczością.

Do tej samej konkluzji doszedł referent Senatu p. sen. Fudakowski.

Mówca zastanawia się nad karą chłosty i twierdzi m. in., że nie ulega wątpliwości, iż

kara chłosty wymierzona chłopakowi za kradzież 37 groszy, okazałaby się w całej pełni skuteczną, wątpliwe zaś jest, czy taki sam cel osiągnie wychowanie w domu poprawczym.

W zakończeniu referent wnosi o uchwalenie preliminarza wraz z rezolucją.

Pos. Olszewski zapytuje, dlaczego dotychczas nie ujednostajniono prawa familijnego i małżeńskiego i co stoi na przeszkodzie?

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Zakrocki.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

THE GENTLEMAN'S TOILET WATER

KNIZE TEN

2697

Nowe kłopoty Stronnictwa Narodowego

Doboszyński rywalem Kowalskiego — Stanisław Stroński wystąpił ze S. N. — Pertraktacje z ONR

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł. — l. r.). Jak wiadomo, na terenie Stronnictwa Narodowego od dłuższego czasu ścierają się dwie grupy. Na czele jednej, która jest u władzy, stoi adw. Kowalski. Druga natomiast grupa dotychczas nie posiadała odpowiedniego kontrkandydata na stanowisko prezesa Stronnictwa Narodowego.

Obecnie grupa ta wysuwa na przywódcę inż. Doboszyńskiego, który za cztery miesiące opuszcza więzienie. Osoba inż. Doboszyńskiego cieszy się dużą popularnością w łonie Stronnictwa Narodowego. Zwracają uwagę, że adw. Kowalski, który zwykle bierze udział we wszystkich procesach członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego, nie był obecny na procesie inż. Doboszyńskiego.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł. — l. r.). Bardziej radykalne Koła Stronnictwa Narodowego podjęły na nowo rozmowy z przedstawicielami obu ONR-ów w celu skłonienia ich do powrotu do Stronnictwa.

Akcja ta łączy się z trudnością zalegalizowania ONR grupy Falangi, która to grupa — jak wiadomo — starała się ostatnio o zalegalizowanie swej organizacji.

Zebranie zarządu Służby Młodych

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 20 bm. odbędzie się plenum zarządu Służby Młodych. W skład zarządu — jak wiadomo — wchodzi po 5 delegatów zgłoszonych do współpracy w organizacji.

Stanisław Stroński wystąpił ze Stronnictwa Narodowego

Warszawa. 17. 2. (Tel. wł. — l. r.). Narodowa Agencja Informacyjna, zbliżona do Stronnictwa Narodowego donosi, że do zarządu głównego Stronnictwa

wpłynęło pismo znanego publicysty narodowego Stanisława Strońskiego z prośbą o skreślenie go z listy członków Stronnictwa Narodowego.

Prof. Stroński motywuje swą prośbę tym, że wespół z red. Jerzym Rogowiczem objął stanowisko redaktora politycznego po śp. Bronisławie Kossowskim w „Kurierze Warszawskim. Jednocześnie prof. Stroński wystąpił z „Nowej Prawdy" i „Polonii" katowickiej.

Delegacja plantatorów u min. Poniatowskiego

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł. — l. r.) Minister Poniatowski przyjął delegację związku drobnych plantatorów buraka cukrowego, która złożyła memoriał w związku z podjętą akcją o podwyżkę cen na buraki cukrowe, prosząc, aby czynniki rządowe rozstrzygnęły tę sprawę.

Rezolucja Komisji specjalnej dla spraw samorządu miejskiego

Warszawa, 17. 2. (PAT) Dziś pod przewodnictwem wicemarszałka Podoskiego odbyło się posiedzenie komisji specjalnej do spraw samorządu miejskiego, poświęcone rządowemu projektowi ustawy o odroczeniu wyborów radnych miejskich w Łodzi i Poznaniu. Referat wygłosił pos. Światopełk-Mirski. Po obszernej dyskusji projekt został przyjęty, przy czym komisja uchwaliła następującą rezolucję:

Sejm wzywa rząd do przedłożenia ustawy zawierającej szczegółowe przepisy wyborcze do ciał ustrojowych samorządu terytorialnego, a więc miejskiego, wiejskiego i powiatowego. Ustawa ta winna być przedłożona Izbom Ustawodawczym w takim czasie, aby nadchodzące wybory do ciał ustrojowych samorządu terytorialnego odbyć się mogły już na jej podstawie".

Poza tym zgłoszony został wniosek mniejszości sformułowany przez pos. Kopcia, domagający się odrzucenia projektu ustawy.

W trosce o rozbudowę dróg w Centralnym Okręgu Przemysłowym

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł. — l. r.) Samorząd gospodarczy województwa kieleckiego, reprezentowany przez Izbę Przemysłowo-Handlową, kielecką Izbę Rolniczą oraz Izbę Rzemieślniczą, opracował memoriał, zawierający uwagi w sprawie planu rozbudowy urządzeń komunikacyjnych kolejowych, drogowych i wodnych w kieleckim ośrodku C. O. P.

Memoriał ten jest zapoczątkowaniem prac nad zagadnieniem C. O. P., do których samorząd gospodarczy zalicza przede wszystkim problem inwestycyj przemysłowych, organizację sieci placówek handlowych, zagadnienie aprowizacyjne itd.

Problem komunikacyjny, jako potrzebujący dłuższego okresu czasu do zrealizowania, powinien być — zdaniem samorządu gospodarczego — rozważany na pierwszym miejscu.

Nomenklatura geograficzna na usługach agitacji ukraińskiej

Przed sensacyjnym procesem prasowym we Lwowie

W dniach najbliższych na wokandzie Sądu Okręgowego znajdzie się ciekawa sprawa prasowa, której przedmiotem będzie konfiskata prasy ukraińskiej. Władze administracyjne zarządziły konfiskatę, wobec stałego i merytorycznego używania przez prasę ukraińską terminologii sprzecznej z pojęciami całości o integralności państwa.

Jeśli bowiem w języku urzędowym (obojętne — ustawowym czy zwyczajowym) każda połać kraju ma swoją utartą już i ogólnie przyjętą, popartą historią nazwę, to ukraińska prasa w stosunku do Ziem płd. - wschodnich Rzeczpospolitej, oznaczeń tych w zupełności nie respektuje. Takim bardzo nie miłym słowem dla prasy ukraińskiej, które „ani rusz" — żeby się tak wyrazić — nie chce przejść przez wrażliwe szpalty ukraińskie, to — Małopolska. Jeśli już się spotka (bardzo, bardzo rzadko!) taką nazwę, to opatrzoną cudzysłowem („Małopolska"), co ma oznaczać, że nazwa ta w zupełności ukraińskiej prasie nie odpowiada. W zapasie bowiem — bez względu na to jaki — organ ukraiński ma swoją terminologię, jak n. p.: Zachidnia, czy Schidnia Hałyczyna (zachodnie czy wschodnie halickie), ukraińskie ziemie itp. Nawet nie chce prasa ukraińska używać nazw, wynikających z administracyjnego podziału Rzeczypospolitej, jak: województwa płd.-wschodnie, ziemie płd.-wschodnie, a posługuje się wręcz demonstracyjnie terminami uwarzonymi w własnym tyglu politycznym i dla celów ogólnie znanych. Chodzi mianowicie o ugruntowanie w czytelniku przekonania, że Małopolska, to nie żadna Polska, tylko po prostu Hałyczyna, którą sobie można dzielić jeszcze, bez potrzeby respektowania podziału Państwa na województwa, na wschodnią i zachodnią. Jest bowiem rozległa!... Aż po San!

Niedawno przeglądając prasę ukraińską, znaleźliśmy inny kwiatek. Jakiś protest czy coś podobnego, bodaj czy nie władze duchowne gr.-kat., datując, opatrzyły tak: Lwa Horod (Gród Lwa), co też w naszym pojęciu niezgodne jest z normalizacyjnymi enuncjami ukraińskich polityków, wygłaszanych jednym tchem.

Wprawdzie używa się i w polskim języku Lwi gród, ale chodzi tu o pojęcie czysto heraldyczne — o lwa — w herbie Lwowa. A tego napewno na myśli nie mieli autorzy wspomnianego protestu. Im chodziło o pewne refleksje historyczne, a co za tym idzie i polityczne.

Myśmy w tej sprawie dawno już zajęli stanowisko, które teraz tylko reasumujemy:

Nie wierzyliśmy, ani dawniej ani teraz, że ołówek cenzorski nakreślać czy wykreślać ma i może granice normalizacji — współżycia korzystnego dla obu narodów. Ale wierzymy w to i głosimy, jak już nieraz dawaliśmy tego dowody, że na straży normalizacji stać mogą i muszą oba narody, które chcą czy nie chcą, żyć muszą razem na jednej, odwiecznie wspólnej ziemi. Trudno — taki już los! I na to nasze stanowisko, ujawnione choćby w ostatnim naszym w sprawie ukraińskiej artykule pt. „Zołotyj Kołos", odpowiedział nam „Nowyj Czas" w sposób wysoce niegrzeczny i poza tym nie dotyczący sedna sprawy, którą zdaje się wolał autor odpowiedzi zostawić — bez odpowiedzi. Uważał pewnie, że tak będzie lepiej, że inwektywami przesłoni zdrowy sens naszych poczynań i naszej intencji.

— 19 II. —

BAL MŁODEJ ARCHITEKTURY

W SALACH HOTELU GEORGE'A

Strajk pracowników opery warszawskiej

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł — l. r.) We wtorek wieczorem wybuchł strajk pracowników Opery warszawskiej. Tłem zatargu między pracownikami a dyrekcją Opery było zaleganie z wypłatą zarobków. Pomimo kategorycznych żądań uregulowania bodaj znaczniejszej części zaległości, wypłacono w poniedziałek zaliczki w wysokości 4 zł. wszystkim pracownikom.

To przebrało miarę cierpliwości pracowników, którzy postanowili przerwać pracę i strajkować aż do czasu wypłaty zaległości i dania gwarancji, że tego rodzaju stosunki więcej się nie powtórzą. Jedną z takich gwarancji byłoby ustąpienie dyrektora Opery, Mazarakiego.

Wstrząsające samobójstwo matki bohatera z pod Radzymina

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł. — l. r.) Dziś w godzinach porannych w domu nr. 18, przy ul. Śliskiej, w mieszkaniu swych znajomych odebrała so bie życie przez poderżnięcie gardła brzytwą Marcjanna Skorupkowa, lat 55, wdowa, matka śp. ks. Ignacego Skorupki, bohatera spod Radzymina. Tragiczny krok spowodowany był załamaniem się psychicznym, do do którego przyczynił się pożar mieszkania, jaki niedawno nastąpił, oraz trudne warunki życiowe ś. p. Skorupkowej.

Do denatki wezwano lekarza Pogotowia, który stwierdził zgon wskutek poderżnięcia gardła oraz licznych ran ciętych szyi i ramienia.

Tragedia instruktora K. O. P.

Tarnopol. 17. 2. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu instruktor K. O. P., Bronisław Cieszkowicz zam. w Tarnopolu.

Denat pozostawił w notesie zapiski, w których prosi o zaopiekowanie się dzieckiem i uregulowanie długów.

Powodem desperackiego kroku, były niesnaski rodzinne.

Uchwała Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł. — l. r.). Walne zebranie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego powzięło uchwałę, domagającą się odniesienia do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie bezpłatnej pomocy weterynaryjnej dla rolników przez lekarzy powiatowych i ewentualnie, aby organizacje rolnicze powiatowe nie miały trudności ze strony organów administracyjnych przy tworzeniu placówek lekarzy weterynaryjnych wyłącznie dla siebie za własne fundusze.

Budenko w Rzymie

Londyn, 17. 2. (PAT). Agencja Reutera donosi: Sowiecki chargé d'affaires Budenko, który w tajemniczy sposób zniknął niedawno z Bukaresztu, jak donosi prasa włoska, znajduje się obecnie w Rzymie.

Usunięcie pamiątkowej tablicy

Warszawa. 17. 2. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Krakowa, że niewykryci dotąd sprawcy usunęli tablicę pamiątkową Zamenhofa, twórcy esperanta, znajdującą się na jednym z domów przy ul. Zamenhofa w Krakowie.

Walka z fotografami ulicznymi

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł. — l. r.). Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wpłynął memoriał cechu fotografów w sprawie ograniczenia ulicznych zdjęć fotograficznych. Cech fotografów podaje, że w licznych państwach, m. in. we Francji, Czechosłowacji i Niemczech dokonywanie zdjęć ulicznych jest całkowicie zakazane.

Uliczni fotografowie doprowadzają do ruiny istniejące zakłady, gdyż mogą konkurować z zakładami, nie płacąc podatków ani danin społecznych.

Wygrane na loterii pieniądze powędrowały do kieszeni „pośrednika"

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł. — l. r.) Niej. Jakub Rosenblatt wygrał w ostatniej klasie 40 Loterii Państwowej większą sumę i postanowił kupić tak sówkę za 5 tys. zł.

Dowiedział się o tym jego znajomy Kieja, który przyrzekł pośredniczyć w kupnie. Zdołał on pozyskać całkowicie zaufanie Rosenblatta tak, że ten wręczył mu całą sumę. Po pewnym czasie Rosenblatt rozmyślił się i pragnął pieniądze swoje ulokować w innym interesie.

Wobec tego zażądał zwrotu pieniędzy. Kieja zwrócił mu 2.800 zł., pozostałą sumę obiecał oddać za kilka dni. Po upływie kilku dni Rosenblatt przyszedł do mieszkania Kieja i nie zastał go. Okazało się, że Kieja zabrał dwie walizki i wyjechał w nieznanym kierunku. Rosenblatt udał się na policję, która rozesłała za Kieją listy gończe.

Wzrost produkcji w przemyśle papierniczym

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł. — l. r.) W przemyśle papierniczym Polski w ciągu ub. r. nastąpił wzrost produkcji o 15% w stosunku do r. 1936. Wyrażając ten wzrost w cyfrach należy zaznaczyć, że polski przemysł papierniczy przekroczył w tym roku sumę 200 tys. ton wyprodukowanego papieru, przy czym nastąpił charakterystyczny wzrost zapotrzebowania na papier lepszy.

Wartość pieniężna wzrosła o 21% przy zwyżce tonażu o 15%, co jest znamienne dla zwiększenia popytu na papier lepszy. Ten stan rzeczy wywołał pewne kurczenie się eksportu, gdy bowiem w r. 1936 wywieziono 9.720 ton, to w ub. r. 6.415 ton.

Termin wielkiego procesu komunistycznego

Warszawa. 17. 2. (Tel. wł — l. r.). Lubelski Sąd Okr. doręczył obrońcom oskarżonych w wielkim procesie 43 komunistów obszerne motywy wyroku obejmującego ok. 100 stron pisma maszynowego.

W procesie tym jedną z czołowych oskarżonych była — jak wiadomo — córka b. kuratora lubelskiego okręgu szkolnego Lewicka.

Proces, który był powodem interwencji w Sejmie, znajdzie się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w końcu kwietnia.

Z serii procesów o zajścia sierpniowe

Rzeszów, 17. 2. (PAT). Przed sądem okręgowym w Rzeszowie toczyło się obecnie 60 spraw karno-administracyjnych o odwołanie od orzeczeń starostwa powiatowego w Rzeszowie i Tarnobrzegu w związku ze strajkiem rolnym w tych powiatach. W wyniku przeprowadzonych spraw część oskarżonych, co do których wyroki skazujące oparte były na doniesieniach policyjnych, została uniewinniona, inni natomiast zostali skazani na kary aresztu do 6 tygodni. Wszystkie sprawy rozpatrywał s. o. dr. Garnowski, oskarżał prok. Mrázek, bronił mgr. Kloc.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Mówca wnosi o znowelizowanie ustawy o niezależności i niezawisłości sędziów.

Pos. Wolański uskarża się, że wysokie opłaty nie pozwalają często pokrzywdzonemu zwracać się do sądu.

Mówca przychyla się do zdania, że kodeks karny nie zdał egzaminu. Dalej stwierdza, że w sądach ludzie są przeciążeni pracą, niezawisłość sędziowska została zachwiana przez oszczędnościowy system, — mianowicie przez wprowadzenie instytucji asesorów, otrzymujących votum na 3 miesiące, ponieważ po trzech miesiącach można im wypowiedzieć służbę.

Pos. Hoffman oświadcza, że nie został przekonany o konieczności prowadzenia rozprawy przy drzwiach zamkniętych w sprawie adw. Szumańskiego. Nie widzi również, aby kara chłosty była jedyną drogą do zmniejszenia niektórych kategorii przestępczości.

Pos. Krzeczunowicz popiera rezolucję sprawozdawcy, uważając, że ma ona znaczenie zasadnicze, gdy niezależność sędziowska musi się opierać także na odpowiednim uposażeniu materialnym. Mówiąc o niezależności sędziowskiej, mówca podkreśla słuszność uwag p. Zakrockiego, a w szczególności jego negatywny stosunek do mianowania sędziów notariuszami. W terenie wśród elity inteligencji możność mianowania sędziów notariuszami nazywana jest niestety jawnym przekupstwem.

Lwów, dnia 16 lutego 1938 r.

Po procesie Doboszyńskiego

W dniu rozpoczęcia lwowskiego procesu Doboszyńskiego zwracaliśmy na łamach „Dziennika Polskiego" uwagę opinii publicznej na istotny sens tego niesłychanego i haniebnego wydarzenia, jaki w dziejach odrodzonej państwowości stanowi myślenicki zajazd. Pisaliśmy, że w walce z atmosferą anarchizującą nasze życie muszą być stosowane przepisy prawa z całą surowością. Chodzi bowiem w całej tej sprawie o przełamanie w psychice polskiej apaństwowych pierwiastków, tego spadku po dawnych, w przesadnej wolności indywidualno-klasowej wychowanych pokoleniach — spadku wzmocnionego niewolą, w czasie której walcząc z zaborcą, musieliśmy walczyć przede wszystkim z znienawidzoną obcą formą państwową.

Po tym bacznie obserwowaliśmy cały przebieg procesu, całą orgię demagogii, jaką dokoła procesu rozpętano w mieście, systematyczne wciąganie ulicy w atmosferę anarchii. Ława obrońców złożona z mniej lub więcej znanych działaczy i przewódców Stronnictwa Narodowego wraz z wodzem rebelii myślenickiej stanowiła znakomity ośrodek odwiecznej polskiej rebelianckiej myśli politycznej. Na tej ławie tworzono całą teorię bezprawia, podnosząc niemal do dogmatycznej zasady warcholską reakcję jednostki, której megalomania znalazła znakomitą karmę duchową w nieodpowiedzialnej agitacji zbankrutowanych polityków i wodzów t. zw. obozu narodowego. Naginano historię, moralność, filozofię chrześcijańską dla wykazania „bohaterstwa", ba niemal dziejowego posłannictwa myślenickiego warchoła. Przebrani w adwokackie togi reprezentanci sceptycznej i zmanierowanej burżuazji miejskiej i plenipotenci polskiej magnaterii apoteozowali „czyn" Doboszyńskiego, ryzykując takie np. cyniczne powiedzonka: „prawdziwy patriotyzm nie może być bierny, wymaga czynu..."(!) Więc zajazd, rebelia, bunt i sponiewieranie władzy państwowej to jest ten czyn narodowy, ten przełom narodowy, w imię którego wychowuje się młode pokolenia! Doboszyński, to ma być ta świetlana postać, która prowadzić ma szeregi „narodowców" do wyprawy po władzę!

Na to co mówiono na ławie obrońców nie można patrzeć jedynie z punktu widzenia prawniczego, z punktu widzenia dążenia do objektywnego wyświetlania prawdy, ułatwienia wymiaru sprawiedliwości. Tam na tej ławie zasiadali aktywni działaczy Stronnictwa Narodowego, mówcy z wieców politycznych, przewódcy i byli posłowie obozu politycznego. Odzwierciedlali w swych mowach obrończych równocześnie nastroje i poglądy swojego obozu politycznego, obozu, który sam przed majem 1926 r. organizował zbrojny zamach, rzekomo w imię wprowadzenia w Polsce silnych rządów. Gdy te silne rządy wprowadził w Polsce kto inny, ci sami panowie nie wahają się głosić zasad bezprawia, odruchu rebelianckiego, wołać o rządy liberalno-demokratyczne!

W dniu rozpoczęcia się procesu Doboszyńskiego pisaliśmy, że czyn Doboszyńskiego jest wytworem nastrojów panujących do dziś dnia w t. zw. obozie narodowym. Nastroje te to przede wszystkim mit wyłączności partyjnej na zbawianie Polski, odmawiania prawa komukolwiek innemu po za Stronnictwem Narodowym tytułu uczciwego Polaka. „Pokaz sztuki obrończej" — jak to słusznie nazwał miejscowy organ Stronnictwa Narodowego akrobatyką prawno-polityczną swoich mecenasów — wykazał, że w Stronnictwie Narodowym wszystko po staremu, że nadal jest ono ośrodkiem anarchizującym polską państwowość, że program tego stronnictwa to przede wszystkim „pokaz sztuki obrończej" sił rozkładu i staroszlacheckich metod zajazdu.

Nie zapominajmy wreszcie, że gwałt i bezprawie apoteozowali na sali sądowej członkowie obozu, który na łamach swej prasy niemal codziennie woła o tępienie komunizmu i destrukcyjnej działalności mniejszości narodowych. „Czyn" Doboszyńskiego i te wołania codzienne wraz z apoteozą postaci myślenickiego wodza, najwymowniej świadczą o braku poczucia odpowiedzialności w stosunku do własnego państwa.

A ten megaloman, ten najbardziej reprezentatywny przedstawiciel tych wszystkich warcholskich aspiracji t. zw. obozu narodowego, czyż w swym miotaniu zacietrzewionym na sali sądowej nie przedstawiał jaskrawego obrazu siedemnastowiecznego szlachcica-warchoła, który w imię zasady: „Pan Bóg jest za wysoko, a król za daleko", najeżdżał sąsiadów i z bronią w ręku wymierzał sobie sprawiedliwość, gwałcąc i grabiąc?

A teraz drugi aspekt obydwu procesów Doboszyńskiego, zarówno lwowskiego, jak i krakowskiego: sądy przysięgłych.

Dziś nie ulega wątpliwości, że instytucja ta, to poważna zapora w wymiarze sprawiedliwości. Zarówno lwowscy jak i krakowscy członkowie ławy przysięgłych wykazali, że dalecy są od objektywnego, wolnego od obciążeń polityczno-społecznych podejścia i zrozumienia sensu ich udziału w zaszczytnej funkcji wymiaru sprawiedliwości. Ci ludzie, szanowni emeryci, obciążeni przedwojennymi pojmowaniami roli państwa, w jednym i drugim wypadk przeszli do porządku dziennego nad całą zbrodniczą akcją oskarżonego, nie chcąc widzieć podeptanego autorytetu państwa i prawa. Ulegli sugestiom obrony, apoteozującym oskarżonego, obrony reprezentującej znakomicie drobnomieszczańskie niezadowolenie i wygrywającej zastarzałe akordy narodowe. To też nie wątpimy, że instytucja ta zniknie bezpowrotnie z naszego życia państwowego.

Proces Doboszyńskiego we Lwowie wykazał jeszcze raz, że ofensywa sił rozkładu w Polsce nie słabnie ani na chwilę. Co więcej do tej akcji wciągani są nawet ci, co z racji swej pozycji społecznej raczej powinni przedstawiać element pozytywny. Tymczasem w jakiejś opętańczej orgii własnymi rękami kręcą powróz na własną szyję, ułatwiając w kraju akcję elementom wywrotowym i wrogim polskiej państwowości.

St. Starz.

Przemiany w Rumunii

Rumunia przechodzi okres przełomowy połączony z poważnymi trudnościami, wynikającymi z szukania nowych dróg i rozwiązań w układzie stosunków wewnętrznych. Równie niespodziewanie dla szerszej opinii zagranicznej, jak powołanie przez króla przed 6 tygodniami w dniu 28 grudnia ub. roku do władzy rządu nacjonalistycznej partii narodowo-chrześcijańskiej, nastąpiła obecnie w dniu 10 lutego dymisja tego rządu i utworzenie nowego rządu „koncentracji narodowej" przez głowę rumuńskiej cerkwi prawosławnej patriarchę Mirona Cristea. Okoliczności towarzyszące powołaniu rządu Gogi, jak rządy patriarchy Mirona, a szczególnie skład obecnego rządu, wydane przez niego zarządzenia i ogłoszony program, wskazują wyraźnie, że Rumunia weszła w okres głębokich wewnętrznych przemian.

Jakież mogły być powody niespodziewanego upadku rządu Gogi, rządu, który zabrał się z całą energią do realizacji swego programu, szczególnie na polu odżydzania i unarodowiania życia rumuńskiego i który zdawał się cieszyć pełnym poparciem króla Karola, o którego losach miały dopiero zadecydować rozpisane na marzec wybory? Zanim odpowiemy na to pytanie, przypomnieć trzeba rezultaty ostatnich wyborów z początku grudnia ub. r., po których ustąpił rząd liberalny premiera Tatarescu, a przyszedł do władzy Goga i Cuza. Wybory te wykazały z jednej strony silne rozproszkowanie partyjne (66 partyj stanęło do wyborów!) i duży spadek frekwencji wyborczej, a z drugiej strony silny wzrost wpływów nacjonalistycznych. Nacjonalistyczno - faszystowska Żelazna Gwardia (partia „Wszystko dla kraju") zdobyła 67 mand., partia chrześcijańsko-narodowa 39. Z wyborów tych nie wyszedł jednak parlament zdolny do wyłonienia trwałej większości. Po raz pierwszy bowiem obóz rządowy (partia liberalna i skoalizowane z nią grupy), organizujący wybory, nie uzyskał 40 proc. głosów i związanej z tym premii, dającej większość w parlamencie.

Król Karol, widząc wzrost wpływów nacjonalistycznych i sympatyzując z myślą unarodowienia życia rumuńskiego, powziął wówczas śmiałą decyzję powierzenia rządów partii narodowo-chrześcijańskiej, która w parlamencie zajmować miała dopiero 4-te miejsce (1) liberałowie, Front Rumuński i grupa prof. Jorgi — 142 mandaty, 2) caraniści — 77 mandatów, 3) Żelazna Gwardia — 67 mandatów, 4) Cuza-Goga — 39 mand.). Rząd Gogi, do którego weszli także rozłamowcy z caranistów i z również nacjonalistycznego Frontu Rumuńskiego, liczył, że przystąpiwszy do r e a l i z a c j i programu unarodowienia Rumunii zdobędzie większość w nowych wyborach. Być może, że liczył również na rozłam w Żelaznej Gwardii. Kto wie, czy właśnie sprawa Żelaznej Gwardii nie stała się głównym powodem nowego przesilenia. Osiągnięcie porozumienia z wodzem gwardystów p. Codreanu było niemożliwe. Zresztą nie życzył go sobie prawdopodobnie król, który właśnie dlatego zwrócił się do Gogi, a nie do Codreanu, ponieważ nie odpowiada mu program głoszony przez gwardystów w dziedzinie polityki zagranicznej. Żelazna Gwardia zapowiada bowiem, że po dojściu do władzy zerwie całkowicie z Francją, Małą Ententą i Ententą Bałkańską, a zachowując jedynie sojusz z Polską, zawrze sojusze z Niemcami i Włochami i przystąpi do układu antykominternowskiego. Jednocześnie zaś zawiodły rachuby na oderwanie części posłów Żelaznej Gwardii. Rząd Gogi był w swej działalności krępowany ograniczeniami ustawowymi, których nie mógł zmienić bez parlamentu. W tych warunkach mógł więc rząd być dość łatwo przelicytowany podczas wyborów przez bardziej skrajną Żelazną Gwardię. Prawdopodobnie obawa przed takim rozwojem sytuacji była głównym powodem decyzji królewskiej.

Wiadomo, że w przededniu dymisji Gogi byli u króla posłowie Anglii i Francji i że król uznał tę rozmowę za tak ważną, iż poinformował o niej szereg b. premierów. Nie wiemy, czy można to nazwać „interwencją obcą" w sprawy rumuńskie, gdyż nie wiemy, o czym była mowa. Być może, przedstawiciele mocarstw zachodnich wskazali królowi na niebezpieczeństwo powikłań międzynarodowych, gdyby w wyborach zwyciężyła Żelazna Gwardia, chcąca orientację Rumunii zwekslować całkowicie na Berlin i Rzym. Wiadomo też, że Rumunia napotykała na trudności ze strony pewnych czynników międzynarodowych w związku ze swym kursem antyżydowskim i że starano się stwarzać jej trudności finansowe.

Jakkolwiek jednak było z tą „interwencją obcą" pewne jest, że Rumunia nie jest dziś małym kraikiem, który pozwoliłby sobie narzucić linie wytyczne w polityce wewnętrznej i zagranicznej i że król Karol — czynnik w Rumunii decydujący — jest zbyt silną indywidualnością, by nie potrafił się oprzeć zakusom na niezależność polityki rumuńskiej. Oczywiście musi się on liczyć z takimi lub innymi okolicznościami zewnętrznymi, lub wewnętrznymi i w zależności od nich dobierać **ś r o d k i** do realizacji swych zamierzeń. I tak mogło być obecnie.

Nowy rząd rumuński jest rządem koncentracji narodowej. Poza nim znalazła się jedynie z jednej strony Żelazna Gwardia, a z drugiej caraniści, niewątpliwie najbardziej typowa partia liberalno-demokratyczna starego typu, usposobiona opozycyjnie do przemian, które przechodzi Rumunia. Do rządu miał również wejść Goga, ale odmówił swego udziału. Osoba nowego premiera patriarchy Mirona i udział w gabinecie szeregu b. premierów dają rządowi wyjątkowy autorytet. Nowy rząd i jego zarządzenia takie, jak zawieszenie działalności partyj, przejście administracji terytorialnej w ręce wojska, bezterminowe odroczenie wyborów i zaprowadzenie stanu wyjątkowego — oznacza z e r w a n i e p r z e z R u m u n i ę z d o t y c h c z a s o w y m u s t r o j e m p a r l a m e n t a r n o - p a r t y j n y m i l i b e r a l n o - d e m o k r a t y c z n y m, o g r a n i c z o n y m j e d y n i e w p r a k t y c e r o l ą, j a k ą o d g r y w a k r ó l. Zapowiedziana została reforma konstytucji. Rumunia weszła na drogę do nowego ustroju, który niewątpliwie wzmocni władzę wykonawczą i ograniczy rolę partyj. Być może, że znajdą się w nowej konstytucji i pewne elementy ustroju kooperacyjnego.

Jeśli chodzi o bieżącą politykę nowego rządu, to trzymać się ona będzie dotychczasowego kursu w dziedzinie zagranicznej, czego gwarancję stanowi osoba króla, jak i nowego ministra spraw zagranicznych p. Tatarescu, a w dziedzinie wewnętrznej rząd wysunie program umiarkowanego nacjonalizmu. Akcja unaradawania życia rumuńskiego ma być nadal prowadzona. Rząd zapowiedział poza tym podjęcie sprawy żydowskiej na forum międzynarodowym wspólnie „z innymi państwami posiadającymi nadmiar ludności żydowskiej".



Ożywiona dyskusja mniejszościowa w Sejmie

Starorusini nie chcą kruszyć kopii w obronie polityki gr. kat. Metropolity

Warszawa, 16. 2. (PAT). W dalszym ciągu przemawiał pos. Duch, zastanawiając się nad sytuacją wewnętrzną w państwie. Mówca wspomina o Obozie Zjedn. Narod. i zapytuje, dlaczego mimo wielkich nakładów pracy i środków, tak małe są efekty w zakresie przemiany nastrojów społeczeństwa. Wysiłek rządów zmierzał raczej do rozbicia stronnictw politycznych, ale łatwiej jest spalić świątynię w Efezie, niż ją odbudować. Na rozbiciu tym straciły stronnictwa, stracił rząd, a zyskały tylko czynniki wywrotowe. Nie widzi pos. Duch jednolitego nastawienia ani w samej administracji, ani też w organizacjach prorządowych. Żyjemy w okresie pomieszania pojęć. Zaciera się pojęcie państwa praworządnego, szerzy się zakłamanie, ci, co mówią o postępie, są zarazem reakcjonistami, ci, co chcą konsolidować, wyłączają innych, nie może mówca zrozumieć dlaczego polityka rządowa szła zawsze w kierunku popierania ugrupowań lewicowych, a takowania prawicowych i centrowych, które właśnie składają się z żywiołu czysto polskiego. Bezpieczeństwo wsi i miast maleje, ruch wywrotowy rośnie mimo, że mozna by go tak łatwo zlikwidować. Trzeba bowiem raz śmiałym pociągnięciem wszystkie ruchy wywrotowe związane z zagranicą przeciąć, a konsolidacja narodu pójdzie naprzód.

Duch — Putek

Trzeba oderwać administrację od polityki, przestać rozbijać życie polityczne, zaprzestać korumpowania obywatela funduszami dyspozycyjnymi, przywrócić samorząd, zdecydowanie walczyć z ruchem wywrotowym i zbrodniczością pospolitą.

Prawo musi obowiązywać wszystkich, a nie tylko przeciwników politycznych. Nie można bezkarnie narodu poniewierać.

P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski: „Kto to robi?"

Widzimy w prasie prorządowej jak rozmaite dyktatorki poklepują naród po ramieniu

(P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski: „Nikt tak nie gnębił narodu, jak pan gnębił Putka" — długotrwała wesołość w całej Izbie).

Chłop — urzędnik

Pos. Szetela porusza problem polityki społecznej. Jest zdania, że państwo musi oprzeć się o chłopa, który chce być współgospodarzem państwa.

Pos. Wójcik, nawiązując do hasła p. Premiera o sprawiedliwości społecznej, uważa, że trudno ją realizować zapomocą aparatu wykonawczego, który sam czuje się pokrzywdzony i rozgoryczony. Omawiając obecną sytuację warstwy urzędniczej, mówca wysuwa jako konieczność zniesienie podatku specjalnego i rewizję ustawy uposażeniowej, wskazując jako na źródło pokrycia powstałych stąd wydatków na fundusze reprezentacyjne, zbędne podróże.

Pos. Mirski omawia sytuację w samorządzie i w konkluzji stawia następujące wnioski: samorządy powinny współdziałać w akcji zwalczenia bezrobocia, ale ściśle ograniczając się do własnych możliwości.

Papierowa deklaracja

Pos. Michałowski zastanawia się nad zagadnieniem mniejszości niemieckiej w Polsce. Wskazuje, że

są ze strony tej mniejszości wciąż wysuwane różne urojone pretensje. Niemcom w Polsce dzieje się nie tylko znacznie lepiej, jak naszym rodakom w Niemczech, ale nawet jak ich rodakom w ich własnej ojczyźnie (głosy: brawo).

Poza otworzeniem gimnazjum polskiego w Kwidzyniu,

Niemcy nic nie uczyniły, aby wierzyć w szczerość ich deklaracji o prawach mniejszości polskiej w Niemczech.

Mówca przytacza szereg przykładów, na które Izba reaguje okrzykami: skandal. Maltretuje się ludność polską w Niemczech, maltretuje się ją na terenie W. M. Gdańska, gdy w Polsce mniejszość niemiecka opływa w dobrobycie.

Ukraińskie postulaty

Pos. Witwicki twierdzi, że rząd w sprawie ukraińskiej nie ujawnia programu. Zaznacza, że Ukraińcy chcą samodzielnego rozwoju swego życia kulturalnego, gospodarczego i społecznego we własnych instytucjach. Wobec niesłychanej obelgi, jaka tu dziś padła, stwierdzam, oświadcza pos. Witwicki, że cały naród ukraiński, gdziekolwiek go dziś los po świecie rzucił, łączy się w uczuciu najgłębszej czci i miłości dla swego arcypasterza (oklaski na ławach ukraińskich). — Mówca uskarża się dalej, że kolonizacja trwa nadal, że dzieci ukraińskie nie mogą pobierać nauki w języku macierzystym, że szykanuje się język ukraiński nawet w sądach, odbiera się rotę przysięgi po polsku od ludzi nieznających języka polskiego

(liczne przerywania, głosy: „to niech się uczą").

Jak możemy być w takich warunkach cierpliwi? — zapytuje pos. Witwicki.

Pos. Hanebach mówiąc o rozwoju naszej polityki wewnętrznej, podnosi brak silnego rządu i zarzuca kierownikom tej polityki, że zboczyli z dotychczasowej drogi ideowej.

Rola Marsz. Piłsudskiego

Pos. Tymoszczko porusza zagadnienie mniejszości narodowej i zaznacza, że

śmierć Józefa Piłsudskiego odbiła się niekorzystnie na sprawie ukraińskiej. Koniecznym jest jednak, aby rząd zajął bardziej zdecydowane stanowisko i znalazł bardziej pozytywne rozwiązania dążeń narodu ukraińskiego.

Pos. Hutten-Czapski zastanawia się nad sprawą żydowską i wskazuje m. in., że narzekania na wzrost nacjonalizmu polskiego są nieuzasadnione.

Pos. Olszewski jest zdania, że społeczeństwo polskie położyło już wielkie ofiary na ołtarzu normalizacji stosunków z Ukraińcami.

Jeśli społeczeństwo ukraińskie z taką samą dobrą wiarą podejdzie do tego zagadnienia, to sprawa ta wejdzie wreszcie na właściwą drogę.

Pos. J. Kamiński oświadcza, że ludność Pomorza nie może zrozumieć zbytniej nieraz pobłażliwości naszej, a enuncjacje oficjalne na temat Gdańska nie zaspakajają opinii publicznej.

Pos. Wójtowicz stwierdza, że referent nie przysłużył się dzisiejszym przemówieniem w sprawie polskiej. Atak na ks. Szeptyckiego społeczeństwo ukraińskie zrozumie jako atak na siebie, co nie wyjdzie na zdrowie normalizacji. Według mówcy, wbrew alarmistycznym pogłoskom, stan posiadania polskiego na ziemiach Małopolski Wschodniej się **nie zmniejszył.** Żywioł polski rośnie i **jest twórczy.** Ordynacja wyborcza **powinna być** zmieniona. Naród musi **rządzić** i na naszych miejscach muszą **zasiąść** ci, których oni wydelegują. **Wierzę,** że wtedy demokracja polska **porozumie** się z ukraińską. (P. **Byczyński: Niech pan to powie Szeptyckiemu).**

Pos. Baran polemizuje **z wywodami** referenta pos. **Wojciechowskiego.** M. in. mówca oświadcza **co następuje:**

„P. Wojciechowski **dotknął dziś** spraw **kościoła grecko-katolickiego** i metropolity **Szeptyckiego. Słowa jego** jednak nie są w stanie **obrazić metropolity,** którego **porównać można jedynie** z postacią **kardynała Mercier".**

Pos. Trojan polemizuje **z referentem** pos. Wojciechowskim **i zaznacza,** że szkoda, iż **sprawozdawca oparł swoje** twierdzenia **na informacjach uzyskanych** od p. Guły. **Referent padł ofiarą** nieprawdziwych **informacyj.**

Pos. Pimonow podkreśla, **że deklaracja** pana premiera **Składkowskiego** w sprawie mniejszości **narodowych** przywraca właściwy **pion rozumowaniu** w tej dziedzinie, **przyjęta też została** przez zainteresowaną **mniejszość** jak najnieprzychylniej.

W dalszej dyskusji **przemawiali posłowie: Wagner, Kuźmanowicz, Eckert, Celewicz, Ostafin i Sapieha.**

Po końcowych wywodach referenta posła Wojciechowskiego **debatę nad budżetem** Min. spraw **wewnętrznych** zakończono.

Ostatnie wiadomości sportowe

Praga, 16. 2. Inne spotkania o mistrzostwo świata w hokeju rozegrane we wtorek dały następujące wyniki: **Węgry pokonały Rumunię 3:1, zdobywając w każdej tercji po jednej bramce. Niemcy wygrały wysoko z Norwegią 8:0 (2:0, 1:0, 5:0). Anglia nie rozstrzygnęła walki z Ameryką 1:1 (0:0, 0:1, 1:0). Dla Anglii bramkę zdobył Davey, dla Ameryki Bogue.**

Do półfinałów zakwalifikowały się: **Szwajcaria, Polska i Węgry, oraz Anglia, Ameryka i Niemcy.** W drugiej grupie pozostały jeszcze do rozegrania **dwa mecze. Przypuszczalnie do półfinałów zakwalifikują się Kanada i Czechosłowacja.**

Rządowa polityka cen osiąga
dla rolnictwa realne korzyści
Przemówienie min. Poniatowskiego w Komisji Senatu

Warszawa, 16. 2. (PAT). Przedmiotem wczorajszej rozprawy na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej był preliminarz budżetu Min. rolnictwa i reform rolnych. Sprawozdawca sen. Radultowski oparł swe rozważania na tezie, że

naszą gospodarkę i naszą potęgę państwową winniśmy opierać na silnym rolnictwie, zapewniającym dostateczną ilość środków żywności w czasie pokoju i na wypadek wojny,

oraz możliwie największą ilość surowców rolniczych dla przemysłu.

Staje się jasnym, jak wielką uwagę winniśmy zwrócić na podniesienie produkcji, oraz jak ważną rzeczą jest powiązanie zagadnień aprowizacyjnych z rolnictwem. Obecnie na posiedzeniu Rady Obrony Rzeczypospolitej w dniu 11 lutego rzecz ta została pozytywnie zdecydowana.

Następnie referent omawia spadek użytkowania narzędzi rolniczych, małą produkcję buraka cukrowego, po czym przechodzi do szczegółowej analizy pozycyj budżetu.

Na początku dyskusji zabrał głos min. rolnictwa Poniatowski. Nawiązując do uwag wstępnych referenta na temat zagadnienia polityki cen i rentowności **w rolnictwie, minister stwierdza,** że dążenie do rentowności rolnictwa może być skutecznie oparte tylko albo **na tendencji do osiągania wysokich cen, albo też pomniejszenia kosztów produkcji.**

Polityka cen rządu osiąga dla rolnictwa realne korzyści.

Jeżeli chodzi o ciągłość w zachowaniu rozmiarów produkcji rolnej i powiększenie jej odpowiednio do rozwoju liczebności narodu polskiego, to pod tym względem **nie ma powodu do obaw.**

Kto zostanie spadkobiercą
ogromnego majątku ks. Pszczyńskiego

Warszawa, 16. 2. (PAT). Dowiadujemy się, że na tle otwarcia schedy po zmarłym ks. Pszczyńskim zapowiadają się niezwykle sensacyjne spory sądowe.

Wobec ustanowienia głównym spadkobiercą ks. Aleksandra Hofberga i przyznania mniejszych udziałów spadkowych ks. Henryka XVII. i innym spadkobiercom, możliwe jest kwestionowanie przez nich ważności testamentu, który otwarty został w sądzie grodzkim w Katowicach. Spadkobiercy podnoszą bowiem, że testament spisany w sierpniu 1936 r. uzupełniony był następnie przez ks. Pszczyńskiego w grudniu 1937. Wtedy książę Pszczyński dysponował majątkiem jeszcze prawnie w skład fidei komisu pszczyńskiego.

Zdaniem radców prawnych zainteresowanych spadkobierców zapisy te naruszają ważność testamentu. Pozostaje niezałatwiona sprawa następcy księcia jako głowy rodziny i posiadacza dóbr rodowych.

Katastrofa lotnicza

Praga, 16. 2. (PAT) **Pod Milowicami w Czechach środkowych zderzyły się w czasie lotu ćwiczebnego dwa samoloty wojskowe. Załogi nie zdążyły uratować się przy pomocy spadochronów. Pod szczątkami samolotów zginęło dwóch oficerów-pilotów oraz 2-ch podoficerów.**

Stalin bez maski

Burza po liście czerwonego dyktatora

Paryż, 16. 2. (PAT). List Stalina do młodego komunisty Iwanowa znalazł szeroki oddźwięk w prasie francuskiej. Dzienniki nie ukrywają

swego oburzenia wobec daleko idących zapowiedzi Stalina o konieczności rozszerzenia rewolucji międzynarodowej.

Należy się przygotować — pisze „Intransigeant" — na wzmożenie propagandy komunistycznej w całym świecie.

Stalin — pisze ze swej strony „Matin" — wypowiada w swoim liście wojnę krajom burżuazyjnym.

Nigdy dotychczas nie posunął on swego wyzwania tak daleko.

Rzym, 16. 2. (PAT). „Tribuna" omawiając list otwarty Stalina pisze, że zdjęcie maski przez dyktatora Z. S. R. R. nie jest dla Włoch faszystowskich żadną niespodzianką.

———

Doboszyński skazany

na 2 lata aresztu

(—) Rozprawa trwała wczoraj przez cały dzień do godz. 21.30 bez dłuższej przerwy. W miarę zbliżania się końca procesu zauważyć się dało wzmożone zainteresowanie publiczności. Sala była przepełniona i trudno było się do niej wcisnąć. Po replice prokuratora odpowiedział mu obrońca dr. Pieracki.

Oskarżony zrzekł się przysługującego mu prawa do ostatniego słowa.

O godz. 17-tej przysięgli wraz z przewodniczącym s. Dysiewiczem udali się na naradę, która trwała 2 i pół godziny.

CZY DOBOSZYŃSKI JEST POCZYTALNY?

O godz. 19.30 wszedł na salę trybunał i ława przysięgłych. **Przewodniczący zawiadomił obecnych, że na naradzie sędziów przysięgłych powstały wątpliwości co do poczytalności osk. Doboszyńskiego i prosił prokuratorów i obronę o oświadczenie się.**

Prok. Olszewski **odpowiedział, że jeżeli wynikają tego rodzaju wątpliwości, to na mocy paragrafu 439 i 130 na**leży przerwać rozprawę i wezwać ekspertów, którzy zbadają stan umysłowy oskarżonego. Wnosi zatem, **ażeby oddać sprawę psychiatrom do rozetrzygnięcia.**

Adw. dr. Stypułkowski **natomiast oświadczył, że obrona sprzeciwia się temu wnioskowi, ponieważ ma przekonanie o poczytalności Doboszyńskiego, a przedłużanie okresu jego więzienia jest dla niego zbyt ciężkie.**

Trybunał udał się na naradę, po której ogłoszono, że wniosek w sprawie zbadania stanu umysłowego oskarżonego został odrzucony, gdyż cały przewód sądowy i obrona oskarżonego nie dały powodu do powątpiewania o jego poczytalności.

Wobec tego przysięgli ponownie udali się na naradę, po której **inż.** Dec imieniem sądu przysięgłych ogłosił werdykt, który podajemy na innym miejscu.

Obr. dr Pieracki prosi o uwolnienie oskarżonego. Po ogłoszeniu werdyktu przysięgłych trybunał wyszedł na naradę.

W końcu przew. Dysiewicz ogłosił wyrok, mocą którego Doboszyński skazany został na 2 lata aresztu z zaliczeniem śledczego za rozbicie posterunku P. P. i zabrania broni bez zamiaru przywłaszczenia. Ponieważ oskarżony odsiedział już kilkanaście miesięcy w więzieniu śledczym, pozostało mu jeszcze do odbycia 4 miesiące kary.

Po ogłoszeniu wyroku adw. Stypułkowski postawił wniosek o zmianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie oskarżonego na wolną stopę. — Przew. Dysiewicz oświadczył, że wniosek ten zostanie rozpatrzony przed sąd na posiedzeniu niejawnym. Bezpośrednio po ogłoszeniu werdyktu ławy przysięgłych, przewodniczący kazał opróżnić salę z publiczności, motywując to niestosownym zachowaniem się jej.

———

Groźne chmury na horyzontach Europy

Rzesza przełamuje opór Schuschnigga

Natychmiastowa interwencja mocarstw jedynym ratunkiem Austrii

Paryż, 16. 2. (PAT). Sprawa austriacka **nie przestaje być przedmiotem zainteresowania prasy,** jak również i **kół politycznych Paryża.** Na wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów **min.** Delbos w obszernym expose, **jakie wygłosił na temat sytuacji międzynarodowej,** poświęcił dużą uwagi konferencji kanclerza Hitlera z kanclerzem Schuschniggiem w Berchtesgaden. Z niedyskrecyj, jakie przeniknęły **z posiedzenia** Rady ministrów, wydaje się, iż

kwestia austriacka była jednym z bardziej interesujących punktów wymiany opinii w łonie rządu.

Najbardziej charakterystycznym rysem nastrojów Paryża jest fakt, że **prasa paryska, jak również i koła polityczne porzuciły zupełnie pierwotny optymizm, z jakim przyjęto tu spotkanie w Berchtesgaden. Pierwotne przekonanie, że konferencja obu kanclerzy zakończyła się fiaskiem dla kanclerza Hitlera,**

jak to jednomyślnie donosili korespondenci wiedeńscy wielkich dzienników z „Temps" na czele, zapewniając zarazem, że sprawa rekonstrukcji gabinetu wiedeńskiego jest nieaktualna, **ustąpiło dziś miejsca nieukrywanemu pesymizmowi. Austria wyraźnie znajduje się na skrzyżowaniu dróg**

pisze publicysta Bourgues w „Petit Parisien". Publicysta twierdzi, że **ostateczna decyzja kancl. Schuschnigga może mieć bardzo poważne konsekwencje dla sytuacji politycznej Europy.**

Według publicysty,

szanse oporu kancl. Schuschnigga wobec presji niemieckiej są stosunkowo niewielkie. — Sytuacja zmieniłaby się tylko w tym wypadku, gdyby mógł on liczyć na poparcie ze strony Mussoliniego.

Bourgues, reprezentujący bardzo często opinię Quai d'Orsay — sugeruje w konkluzji, iż Paryż i Londyn winny zabrać głos, by podtrzymać kanclerza austriackiego. Paryż i Londyn — pisze p. Bourgues — mogłyby w tej sprawie mieć coś do powiedzenia.

Gdyby zdecydowały się na jakiś krok, wówczas zadanie kanclerza Schuschnigga byłoby bardzo ułatwione.

Mimo tych apelów prasy

nic nie wskazuje na to, by ze strony francuskiej projektowany był jakiś wyraźny akt poparcia dotychczasowego stanowiska kanclerza Schuschnigga.

Uwaga zwrócona jest raczej na Rzym, skąd dochodzą jednak do Paryża

głosy raczej niepomyślne.

„Paris Soir" w alarmującej depeszy na temat „dramatu austriackiego" donosi z Wiednia, że

jakkolwiek kanclerz Schuschnigg nie opiera się jeszcze, to jednak presja Rzeszy rośnie

———

Szef O.Z.N. gen. Skwarczyński

u J. E. Kardynała Prymasa Hlonda

Poznań, 16. 2. (PAT). W dniu 15 bm. o godz. 7.45 przybył do Poznania szef Obozu Zjednoczenia Narodowego **gen. Stanisław Skwarczyński.** Na dworcu powitali p. generała przedstawiciele miejscowego społeczeństwa oraz organizacyj gospodarczych i społecznych. O godz. 12-tej gen. Skwarczyński złożył wizytę Prymasowi Polski Jego Eminencji ks. kard. dr. Augustowi Hlondowi.

Wieczorem gen. Skwarczyński wyjechał do Warszawy.

———

Marszałek Śmigły-Rydz o wychowaniu młodzieży

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł. — l. r.). Ub. soboty na plenarnym zebraniu Rady Naukowej W F. wygłosił przemówienie p. Marsz. Śmigły-Rydz, poświęcając je przygotowaniu młodego pokolenia do obrony Państwa. Choć krótkotrwały okres służby wojskowej nie jest w stanie całkowicie zmienić struktury psychicznej młodzieńca — mówił p. Marszałek — to jednak pod względem wychowania fizycznego urabia go na dobrego żołnierza.

Obrady „Fidacu"

Genua, 16. 2. (PAT). Zakończył obrady stały komitet Fidacu. Postanowiono m. in. przyjąć do Fidacu b. kombatantów tureckich.

Sensacyjny proces komunistyczny

Berlin, 16. 2. (PAT) Przed 19-tą izbą sądu krajowego w Berlinie rozpoczął się proces przeciwko 42-um osobom, które, jak się w czasie przewodu sądowego okazało, należały do tajnej organizacji komunistycznej. Oskarżonym zarzuca się 82 przestępstwa, dokonane w czasie od r. 1930 do 1935, m. in. napad i podpalenie lokalu S. A., oraz zrabowanie mieszkania administratora jednego z domów berlińskich.

———

Minister Hannula zwiedza Warszawę

Warszawa, 16. 2. (PAT). Bawiący w Warszawie finlandzki minister oświaty p. Uno Yorjoe Hannula zwiedził wczoraj w towarzystwie min. prof. Świętosławskiego, wicemin. prof. Aleksandrowicza, dyr. Pollaka szkołę powszechną im. Bema, gimnazjum żeńskie im. Słowackiego.

———

Uroczystości w Lourdes

Paryż, 16. 2. (PAT). Z okazji 80-lecia cudownego objawienia się Matki Boskiej w słynnej grocie w Lourdes, odbyło się w Lourdes wiele uroczystości przy bardzo licznym udziale wiernych i duchowieństwa.

Walne zgromadzenie Lwowskiego Obwodu LOPP

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Rady miejskiej doroczne walne zgromadzenie Lwowskiego Obwodu Miejskiego LOPP. Ostatni rok działalności obwodu wykazał dalszy rozwój, wyrażający się wzrostem liczby członków, oraz powiększeniem wpływów budżetowych. Nowy rok działalności rozpoczął zarząd w dotychczasowym składzie osobowym pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Lwowa dr. Weryńskiego.

Zuchwały napad rabunkowy

Berlin, 16. 2. (PAT) W miejscowości Luenbrueck (Hanover) dokonano w poniedziałek wieczorem zuchwałego napadu na pocztowy transport pieniężny. Napastnik zastrzelił **szofera samochodu pocztowego i po zrobowaniu 1.400 mk. zbiegł. Pościg, jak dotąd, jest bezskuteczny.**

Potworny mąż — sadysta

katował dzieci i żonę

Warszawa, 16. 2. (PAT). Wczoraj we wsi Falenty Małe omal nie doszło do potwornej zbrodni. Paulina Grudak wyszła powtórnie za mąż za Władysława Grudaka. Z pierwszego małżeństwa miała dwoje dzieci. Grudak niemiłosiernie obchodził się z żoną, bił ją i katował pasierbów. Kobieta **powiadomiła o tym policję,** o czym dowiedział się mąż i zaczął bić dzieci. Kobieta stanęła w obronie. Wówczas Grudak począł żonę dusić, a po chwili puścił swą ofiarę i zarzucił jej sznurek na szyję. **W tym momencie kobieta** odzyskała przytomność i uratowała się ucieczką, wyskakując przez okno. Nadbiegli sąsiedzi, ubezwładnili Grudaka, **po czym został on aresztowany.**

Śnieżyce unieruchomiły komunikację autobusową

Olkusz, 16. 2. Wskutek obfitych opadów śnieżnych **oraz zawieji, potworzyły się na drogach w powiecie olkuskim wyspy, uniemożliwiające w** niektórych miejscach komunikację autobusową. **W dniu 14 bm. wstrzymano ruch z tego powodu na linii Olkusz-Ogrodzieniec, Pilica-Orodzieniec i Pilica-Żarnowiec.**

Masowe konfiskaty

Berlin, 16. 2. (PAT) Dziś skonfiskowano w Berlinie większość dzienników angielskich i francuskich. Przypuszczać należy, iż powodem konfiskaty było z jednej strony niewłaściwe oświetlanie rozmowy kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem,

———

Przeciw prądowi

To budzi niesmak...

Stało się to już utartym zwyczajem, że każdą prawie uroczystość i każdy obchód, który ma charakter ogólnonarodowy, obchodzi się u nas pod znakiem najradykalniejszego partyjnictwa i monopolizowania zasług.

W chwilach takich, każda partia i każde stronnictwo uważa za swój „narodowy" obowiązek urządzić uroczysty obchód na własną rękę i tylko na własne... konto. Oczywiście o udziale, pracy i zasługach tych, którzy szli niegdyś pod jednym sztandarem, a którzy dziś mają odmienne przekonania polityczne, wspominać na takich partyjnych obchodach nie wolno. Tamci się nie liczą. Tamci nigdy nie istnieli. Tylko my i nasi „wodzowie" ponosimy pełną odpowiedzialność i jedyne zasługi za ów doniosły fakt historyczny, którego rocznicę właśnie się obchodzi.

I skutek jest taki, że podobne obchody, zamiast wyjątkowo i choćby na krótko jednoczyć rozbity politycznie naród, wywołują nowe rozdźwięki, nowe rozbicia, nowe szczucia, oszczerstwa, kalumnie i poniżania obecnych przeciwników politycznych. W najbardziej zapadłej Pipidówce urządza się w dniach takich dwa lub trzy obchody. Na każdym fakt historyczny przedstawiony jest w odmiennym i zawsze jednostronnym oświetleniu, na każdym czci się innych bohaterów i wymienia inne zasługi, na każdym uchwala się inne rezolucje i wysyła inne telegramy do innych „wodzów".

Tak było ze „świętem morza", z rocznicą odzyskania Śląska, tak obecnie jest z obchodem rocznicy bitwy pod Rarańczą, wspomnieniem tak drogim każdemu Polakowi.

A w społeczeństwie, które stoi zdala od walk partyjno-politycznych i które nieraz z osobistych przeżyć pamięta dobrze owe historyczne chwile i umie je objektywnie ocenić, takie objawy zacietrzewienia partyjnego, budzić muszą jedynie niesmak... RYKSKI

Zima–to okres grozy dla bezrobotnych

Nie wolno zwlekać z ofiarą na Pomoc Zimową!

Konto P. K. O. 70.200

Pomoc Zimowa

Stanisławski i emigracja rosyjska

Jak wiadomo, z okazji uroczystości jubileuszowych Stanisławskiego odbyło się w Rosji szereg imprez, a prasa całego świata poświęciła wiele uwagi osobie tego koryfeusza sceny rosyjskiej oraz jego imponującemu dorobkowi życiowemu. Nie mniej może uroczyście niż w Rosji święcono jubileusz Stanisławskiego wszędzie tam, gdzie emigracji rosyjskiej udało się stworzyć większe ogniska kultury teatralnej.

Jak wiadomo, istnieje również w Warszawie Rosyjskie Studio Dramatyczne, którego rodowód wskazuje nieodparcie tradycje Moskiewskiego Teatru Artystycznego. W związku z tym, zwrócił się przedstawiciel ajencii PIL do kierownika studia, znanego aktora i reżysera, Bazylego Sikiewicza-Wasiliewa, prosząc go o informacje o teatrach emigracji rosyjskiej, związanych duchowo z ideologią artystyczną Stanisławskiego, a przede wszystkim o studio warszawskim, które w ciągu kilkuletniej swojej działalności zdołało zaskarbić sobie jak najdalej idącą życzliwość krytyki i publiczności stołecznej.

—Po przewrocie sowieckim—zaczyna Sikiewicz — teatry rosyjskie powstały we wszystkich ogniskach emigracji, a przede wszystkim wszędzie tam, gdzie znaleźli się ludzie związani ideowo z teatrem Stanisławskiego. Szczególnie intensywną działalnością wyróżniły się teatry w Rydze, w Paryżu, w Sofii i w Pradze. Teatr Praski, grupujący szereg wychowanków Stanisławskiego, był przez kilka lat terenem mojej działalności. Potem przybyłem do Polski. Chciałbym przy tej okazji — zapala się nasz rozmówca — przyczynić się do sprostowania błędnego poglądu, jakoby teatr Stanisławskiego był teatrem o charakterze czysto rosyjskim. Stanisławski był i jest reformatorem w wielkim stylu, a teatr jego pozbawiony jest zarówno oblicza politycznego jak i cech narodowych. Dominuje w nim dążenie do utrwalenia psychologicznego i naturalistycznego podejścia do widowiska scenicznego.

O żywotności sztuki Stanisławskiego świadczą najlepiej udane próby przeszczepienia jej na tereny obce. Tak n. p. Massalitynow, wychowanek Stanisławskiego, organizator studia rosyjskiego w Sofii, został zaangażowany do bułgarskiego teatru narodowego i nie tylko podźwignął go z upadku, ale przyczynił się do jego artystycznego rozkwitu. Można tu również powołać się na innego ucznia Stanisławskiego, nieodżałowanego Ryszarda Bolesławskiego, który po przybyciu do Stanów Zjednoczonych rozwinął intensywną akcję na rzecz stworzenia narodowego teatru amerykańskiego, opartego na tych samych zasadach, co Teatr Artystyczny Stanisławskiego. Akcja ta zwróciła na ś. p. Bolesławskiego uwagę Hollywood i przyczyniła się do kariery filmowej naszego rodaka.

— A jak przedstawia się obecnie działalność „stanisławczyków"-emigrantów?

— Dziś ruch osłabł znacznie. Czas nigdy nie jest sprzymierzeńcem emigrantów. Istnieją już właściwie tylko dwa teatry, kultywujące tradycje świetnej sceny moskiewskiej, która nie tylko przetrwała wszelkie zmiany polityczne w Rosji, ale dziś nawet, kiedy runął reprezentacyjny teatr regime'u sowieckiego — teatr Meyerholda — święci w Rosji niezmienne, dalekie od wszelkiej polityki triumfy. Te dwa teatry to — paryski, kierowany przez Grzegorza Chmarę i Mikołaja Kolina oraz nasze skromne studio warszawskie.

— Jak się przedstawia zespół studia?

— Poza mną oraz panią Heleną Gulanicką, która wywodzi się z praskiego zespołu teatru artystycznego, są to na ogół siły zupełnie młode, wyszkolone na terenie studio. Zaczęliśmy pracę, jako zespół zupełnie surowy i dopiero po tym, nie bez zachęty ze strony prasy, przekształciliśmy się w placówkę teatralną.

— Jaki jest repertuar studia?

— Najwięcej uwagi poświęcamy repertuarowi klasycznemu, jakkolwiek staramy się również nie pomijać twórczości współczesnej. Obecnie n. p. gramy pierwszą sztukę popularnego powieściopisarza, M. Ałdanowa — „Linia Brunhildy". W sezonie ubiegłym odnieśliśmy znaczny sukces inscenizacją „Wujaszka Wani" Czechowa oraz sztuki Ostrowskiego „Kruk krukowi..." (Role główne w obydwu wymienionych sztukach odegrali p. Gulanicka oraz Sikiewicz). Obecnie, z okazji jubileuszu Stanisławskiego przygotowujemy „Burzę" Ostrowskiego, która była największym sukcesem ubiegłego roku w moskiewskim Teatrze Artystycznym.

— Pragnąłbym — kończy swe wynurzenie Sikiewicz — aby działalnością naszego Studia zainteresowało się społeczeństwo polskie. Marzeniem moim jest powołać do życia obok sceny rosyjskiej, studio w języku polskim, które oparłoby się na świetnych tradycjach polskiej kultury teatralnej, wzbogaconej zdobyczami teatru Stanisławskiego. Potrzeba do tego nie wiele: przede wszystkim garstki młodych ludzi ożywionych talentem i szczerą miłością do teatru...

RADIO-ELEKTRIT-SUPERHETERODYNY

„PRESTO" — „MAESTRO" — „OPERA". Synonimy sezonu 1938

Ceny i warunki dostępne dla wszystkich. — Wyłączna sprzedaż i usługa we Lwowie:

„FOTO-RADIO-PALACE" PLAC MARIACKI 8 (Gmach Sprechera) 2801

BEZ AGENTÓW BEZ AGENTÓW

...program radiowy.

CZWARTEK, 17 LUTEGO

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół — 11.15 Tańce różnych narodów. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa — 13.45 Lw. Komunikat Izby Rolniczej. — 13.50 Lw. Słynne walce — płyty. — 14.30 Lw. Muzyka lekka. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.25 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Wędrówki muzyczne" — aud. dla młodzieży. — 16.15 Recital wiolonczelowy — 16.50 Pogad. aktualna. — 17.00 Wiedza i książka. — 17.15 „Tańczymy przy dźwiękach orkiestry wojsk. pod dyr. Z. Grabowskiego. — 17.50 Poradnik sportowy — Wiad. sportowe. — 18.10 Lw. „O stepach, skałach i kniejach Małop. Wschodn." — pogad. — red. Wł. Śledziński. — 18.20 Lw. „W Hiszpanii" — utwory fortepianowe w wyk. I. Danek. — 18.40 Lw. „Listy i programy" — dyr. J. Petry. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Teatr Wyobraźni. — 19.40 „Palestrant" — operetka Millöckera. — 21.45 „Wierzyński a młode pokolenie poetyckie" — szkic literacki dr. W. Kubackiego. — 22.00 Koncert kameralny. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Z albumu speakera.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.15 Ryga. „Kwiat Hawaju" — operetka Abrahama.
19.30 Beromuenster. „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego.
20.30 Sottens. „Quo vadis" — oratorium F. Nowowiejskiego.
21.30 Wieża Eiffla. „Baron cygański" — J. Straussa.
23.20 Droitwich. Utwory klawesynowe Bacha.

Felieton naukowy

KOLOROWE GWIAZDY

Ludzie lubią kolorowe światła i to tak dzieci, jak i starsi. Dlatego nowoczesna reklama posługuje się coraz częściej wspaniałymi światłami celem zwrócenia uwagi przechodnia na wystawy, a przy różnych uroczystościach i świętach iluminacje i ognie sztuczne mają być objawem radości i wywołać w widzach pogodny nastrój. Wylatują więc pod niebo kule ogniste, pękają, rozsypują się na różnokolorowe gwiazdki i spadają. Człowiek stara się poprawiać naturę i gwiazdy przez niego wytwarzane przewyższają swoje pierwowzory — prawdziwe gwiazdy, są jaśniejsze i pięknie kolorowe. Tylko, że mają tę wadę, jaką odznacza się większość dzieł ludzkich — brak im trwałości. Jaśnieją krótką chwilę i giną, zostawiając w widzach tylko miłe wspomnienie. Tymczasem te naturalne, prawdziwe gwiazdy świecą ciągle, niezmiennie. Nie tylko życie człowieka, ale życie całej ludzkości, a może nawet życie naszej ziemi jest tylko chwilką w porównaniu z czasem świecenia gwiazd. Są one różne i pod względem jasności i pod względem wielkości, ale tak samo różne były wtedy, gdy ludzie zaczęli je badać. Narazie nie odkryto żadnych zmian w świecie gwiazd.

Sztuczne gwiazdki są kolorowe, ale i te, naturalne też świecą różnymi barwami. Tylko, że barwy te, nie są tak jaskrawe i nie rzucają się tak w oczy. Ale wystarczy troszkę uwagi, aby je nawet gołym okiem zobaczyć. Obecnie świeci na południowej stronie nieba bardzo ładny i jasny gwiazdozbiór zwany Orionem. Każdy, kto popatrzy na jasną gwiazdę, świecącą w Orionie, w górze, po lewej stronie zauważy, że jest ona wyraźnie czerwona. Takich przykładów na kolorowe gwiazdy można naliczyć więcej, nawet bez pomocy lunet. Są więc gwiazdy białe, żółte, niebieskawe, lub czerwone. Gwiazdy sztuczne zawdzięczają swoje barwy różnym domieszkom, które dodane do materiałów palnych dają piękne efekty świetlne. A czy gwiazdy prawdziwe też mają różne domieszki, czy też ktoś dosypał im różnych składników, by świeciły kolorowo? Otóż nie, barwy gwiazd są wynikiem różnych temperatur. Jest bowiem rzeczą znaną, że gorące ciała zaczynają świecić. Początkowo świecą czerwono, jak n. p. rozgrzany przedmiot żelazny. W miarę wzrostu temperatury barwa czerwona niknie, przechodzi w żółtą, a nawet w białą. Ta zmiana barwy z temperaturą jest wynikiem tego, że ciała w każdej temperaturze wysyłają promienie różnych barw w niejednakowej ilości. W niższych temperaturach przewaga promieni czerwonych nadaje barwę całemu promieniowaniu, zaś przy wyższych temperaturach największe nasilenie promieniowania przenosi się na promienie żółte lub niebieskie. Można więc określać temperaturę, mierząc jakich promieni wysyła dane ciało najwięcej. Metody takie stosują inżynierowie do pomiaru temperatury gorących pieców, a astronomowie w ten sposób wyznaczają temperaturę gwiazd. Wiedząc, że gwiazdy zbudowane są z gazów ustala się, jak powinna świecić kula gazowa w różnych temperaturach, a potem bada się obserwowane promieniowanie gwiazd i określa się ich temperaturę. Wyniki otrzymuje się różne. Gwiazdy czerwone są chłodne, temperatura ich wynosi około 3000 stopni. Ale są i takie, które mają i po 30 000 stopni. Te ostatnie świecą światłem białym, bogatym w promienie niebieskie. Nasze Słońce, które jest również gwiazdą, ma temperaturę około 6000 stopni.

Tyle dają badania gwiazd. Trzeba jednak zastanowić się, jakie znaczenie mają cyfry. Przecież gwiazdy znajdują się w pustej i zimnej przestrzeni. Powinny więc ostygać, jak każde ciało gorące w zimniejszym otoczeniu. Tymczasem gwiazdy nie ostygają, widocznie w miejsce wysyłanego promieniowania napływa ze środka ciągle nowy transport energii. Ale, jakiekolwiek są źródła energii działające na gwiazdach, to temperatura gwiazd nie może być jednostajna. Warstwy zewnętrzne muszą być zimniejsze niż środek gwiazd. Nie wiadomo więc do jakiej warstwy odnoszą się wyżej podane cyfry, czy do części zewnętrznych, czy do wewnętrznych gwiazd. Właściwie odpowiedź jest łatwa. Temperatura, jaką uzyskamy z promieniowania odnosi się do tych warstw, z których to promieniowanie pochodzi. A czy warstwy te są głębiej, czy płyciej w gwieździe

Z prasy ruskiej

Wiedeńskie wspomnienia — O kurtuazji i zwyczajach parlamentarnych — Rocznica pokoju brzeskiego — „Święto niepodległości"

Prasa ukraińska ostatnich dni przynosi materiał na ogół dość podobny.

Dużo miejsca zajmują artykuły i rezolucje protestacyjne przeciw wystąpieniu pos. dr. B. Wociechowskiego na onegdajszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej. Rezolucje takie uchwalone i podpisywane są przez duchowieńswo grecko-kat. obrządku, organizacje i stowarzyszenia pod patronatem tegoż duchowieństwa pozostające. Jeśli chodzi o artykuły dotyczące wspomnianej sprawy, na uwagę zasługuje artykuł „Diła" w nr. 29 p. t. „Atak polityczny czy prowokacja?", gdzie autor ukrywając się pod literami K. Ł. konstatuje, że ten niesłychany atak na Metropolitę wzburzył ukraińskie społeczeństwo, a dalej pisze tak: „A dla dokładności chcę przypomnieć, że napaści na naszych metropolitów bywały i w dawniejszych czasach". Bo w 1849 r. napadnięto na metrop. Lewickiego pod pozorem, że działa on w porozumieniu z polskimi patriotami na szkodę Ukrainy. A tymczasem Metropolita ten na złość polskim panom „podpisał z przedstawicielami ukraińskiego narodu adres do Wiednia, by ukraińską część Galicji oddzielić od polskiej". (p. K. Ł., autor cytowanego artykułu na pewno żałuje, że dziś o tych sprawach decyduje już .. nie Wiedeń — przyp. rec.). Dalej dowiadujemy się, że prasa polska napadła swego czasu też na Metrop. Jachimowicza za jego akcję przeciw łapaniu dusz i przeciąganiu wiernych greckiego obrządku na obrządek rzymski. Metropolita, któremu prokurator zaproponował konfiskatę pism polskich nie skorzystał łaskawie z tej propozycji.

P. K. Ł. kończy tak: ...Ani się stado nie rozbiegło, ani pasterz nie upadł a jeszcze więcej zjednoczyliśmy się! A dla ukraińskiej polityki wewnętrznej zostaje nauka, że: polscy panowie politycy jeszcze się niczego nie nauczyli i niczego nie zapomnieli. A jeśli oni myślą, że tą drogą dojdą do normalizacji polsko-ukrainskiej to mamy prawo bardzo w to wątpić.

W 31 nr. tego samego „Diła" dr Stefan Baran, poseł na Sejm R. P. pisze tak w artykule: „Gen. Żeligowski i Metrop. Szeptycki" o miejscu działalności tych dwu mężów: „...żeby wykonywać odmienne zadania w dwu historycznych ośrodkach dawniejszych niezależnych państw, które, jak dawniej, tak i teraz znalazły się w granicach polskiego państwa — w Wilnie, stolicy niegdyś litewsko-ruskiego państwa i Lwowie stolicy ostatniego niezależnego, halicko-włodzimierskiego państwa".

Trudno się dopatrzeć związku powyższego cytatu z całością artykułu; chyba, ...że chodzi o wykazanie „odwiecznej zaborczości" Polski. Ale w tym wypadku należałoby pamiętać o uniach polsko-litewskich, które przecież gwałtem nie były robione, lecz były wypływem ówczesnej konstelacji politycznej i atrakcji, jaką niezbicie wówczas była państwowość i kultura polska dla niżej stojących narodów europejskiego wschodu.

Dalej znów subtelna wzmianka tej treści: Parlamentarna arena w różnych państwach widziała już niejedno, co nie szło w parze z kurtuazją, towarzyskimi obyczajami i podstawowymi zasadami kultury. Bywały takie wypadki, choć prawda bardzo wyjątkowo nawet w najbardziej purytańskim parlamencie angielskim, uświęconym tradycją wiekowych zwyczajów. „Polski parlament tych tradycyj w zupełności nie posiada i gdyby nie nadzwyczaj obostrzony regulamin obrad pewnie często gęsto przypominałby każde inne zebranie a nie parlament".

Niezwykle to pięknie, że polityk ukraiński i członek polskiego parlamentu tak emfatycznie mówi o ...kurtuazji, grzeczności, wersalskich manierach, kulturze. Nie chcemy przypominać naszym pobratymcom ich wyczynów z niedalekiej choćby przeszłości — może takie kazania zacząłby p. pos. Baran głosić i wśród swoich. Może potrafiłby ich też czegoś nauczyć?..

Powoływanie się na purytańskie i „zwyczajami wieków uświęcone" parlamenty, jest nie bardzo szczęśliwe. Wystarczy choćby przypomnieć ostatnie bójki z rexistami w parlamencie belgijskim; wynoszenie posłów na plecach przez straż porządkową, czy policję z Izby jest, niestety, — wbrew opinii p. posła — bardzo częste. Coś z tą zachodnio-europejską kurtuazją — niedobrze!

Z okazji 20-lecia pokoju brzeskiego cała niemal prasa ukraińska na naczelnych miejscach przynosi artykuły omawiające rolę tego pokoju, jako niebywały wprost sukces polityczny młodej dyplomacji ukraińskiej, która po prostu zaskoczyła nawet takiego szczwanego lisa, jakim był hr. Czernin, stary austriacki polityk.

Dalsze rocznice, jakie ukraińskiej prasie zabrały wiele miejsca, to „Święto Niepodległości" i rocznica bitwy pod Krutami. Olbrzymia ilość sprawozdań nadsyłanych z kraju i z zagranicy o przebiegu uroczystości, obchodów, akademii i t. p. zabrała każdemu pismu po kilka szpalt. W jednym takim importowanym z Bukaresztu sprawozdaniu czytamy:

„Nie ma wątpliwości, że zbliża się godzina, gdy trąba powoła nas wszystkich w szeregi walczących za Ziemię Ojczystą. A czy my gotowi do tego? Czy jesteśmy tą niezłomną „Falangą", o którą ma się rozbić wroga nawalnica? Bądźmy sumienni i powiedzmy sobie odważnie: Nie, my jeszcze nie gotowi".

(Nowyj Czas nr. 29). Chyba dość!

Ponieważ ze względów normalizacyjnych w kraju podobnych odezw nie wypada produkować, przeto się je zastępuje importowanymi. Bo tak wygodniej i... mniej może kosztować. Zawsze to. Made in Romania, korzyść zaś.. w Polsce — ta sama.

R.

Kronika kulturalna

Polski teatr objazdowy na Bukowinie

Zorganizowany przy Polskim Związku Szkolnym Teatr Kukiełkowy wyruszył na prowincję bukowińską, zachęcony powodzeniem, jakie miał w Czerniowcach Po Bojanach, przyszła kolej na Zastawną, gdzie odegrano sztuczkę p. t. „Cztery mile za piec", ku wielkiej uciesze tamtejszej dziatwy. Wraz z teatrem kukiełkowym przybył do Zastawny także zespół amatorski Sekcji Miłośników Sceny, z komedią Korzeniowskiego: „Majster i czeladnik". Duża stosunkowo sala Domu Polskiego zapełniła się po brzegi nie tylko miejscowymi Polakami, ale także okolicznymi, spośród których wielu przybyło nawet z odleglejszych stron. Komedia wywołała salwy śmiechu wśród widzów, a dzielni amatorzy oklaskiwani byli entuzjastycznie.

Wileńskie biuletyny generała Kutuzowa w Archiwum w Kałudze

W archiwum w Kałudze odkryto niedawno ciekawe dokumenty dotyczące okresu wojen napoleońskich. Są to listy głównodowodzącego armią rosyjską Goleniszczewa-Kutuzowa i generała Miloradowicza. Generał-marszałek polny Michał Illarionowicz Kutuzow-Smoleński w odezwie do mieszkańców Kaługi datowanej dnia 5 grudnia 1812 r. w Wilnie pisze m. in.: Dziękuję Wam z całej duszy za uznanie, wyrażone mi w Waszym liście. Jestem szczęśliwy, że dowodzę Rosjanom. Jednak, który dowódca nie pokonałby nieprzyjaciela, jako ja, z tak zdatnym narodem?" Generał Miloradowicz w swym liście krótko oznajmia: „Szanowni obywatele miasta Kaługi Mam zaszczyt oznajmić wam, że nieprzyjaciel, który ciągnął na Kaługę, został w Małojarosławcu zmuszony do ucieczki. Szybko ucieka w kierunku Możajska. Pierwsi ścigają nieprzyjaciela kozacy; moje oddziały idą szybko naprzód, aby przeciąć nieprzyjacielowi drogę. Wszystko rozwija się szczęśliwie. Generał Miloradowicz".

Wśród wydawnictw

NOWY NUMER „POLITYKI GOSPODARCZEJ" zawiera artykuły: o polityce taniego pieniądza oraz „Polityka deficytów i denażu", b. Premiera L. Kozłowskiego „Polityka gospodarcza 1929—1935" i b. Ministra Skarbu Prof. J .Michalskiego „Gospodarka budżetowa 1927/28—1935/36". „Radykalowie i frank" — „Liberalna gospodarka wojenna Japonii" — „Kapitulacja Kontroli Państwowej w Polsce" — „Etatyzm spirytusowy rośnie" — „Polska a gospodarstwo światowe" — „Schacht za walutą złotą" — „Układy Skarbu z podatnikiem" — „Prasa stwierdza, że Wicepremier Kwiatkowski uwzględnił kilka dezyderatów dwutygodnika „Polityka Gospodarcza" — „Wojna chińskich generałów na terenie naszej polityki chałupniczej".

Złóż grosz na F. O. N.

położone, to już zależy od przeźroczystości, gęstości i temperatury gazów. Na podstawie dotychczasowych wiadomości przyjmujemy, że warstwy te, których promieniowanie dochodzi do nas, czyli t. zw. fotosfery gwiazd nie znajdują się głęboko. Nad fotosferą jest tylko rzadka warstwa gazów już znacznie chłodniejszych, zaś pod nią znajdują się te części gwiazdy, których promieniowanie bezpośrednio do nas nie dociera.

Oczywiście astronomowie starają się zbadać co się dzieje i pod fotosferą, tylko, że w badaniach tych opierać się można wyłącznie na teorii. Trzeba znać właściwości gazów z jakich gwiazdy są zbudowane i prawa, jakie rządzą materią w tak niezwykłych dla nas warunkach. Już temperatura fotosfery jest wysoka, a im głębiej, tym jest gorętcej. Równocześnie z temperaturą wzrasta i ciśnienie gazu, który utrzymuje na sobie wszystkie warstwy zewnętrzne Co jest w samym środku gwiazd, jakie tam panują warunki, o tym trudno dokładnie powiedzieć. Prawdopodobnie, mimo różnych temperatur fotosfery, temperatura w środku wszystkich gwiazd jest jednakowa i wynosi kilkadziesiąt milionów stopni, czyli osiąga wartość, jakiej na ziemi w żaden sposób otrzymać nie można. Ciśnienie gazu musi być też olbrzymie, też kilkadziesiąt milionów atmosfer. W takich warunkach cząsteczki gazu nie mogą istnieć w tym stanie, w jakim znajdują się na ziemi. Wysoka temperatura działa niszcząco na budowę cząstek i rozbija każdą na najdrobniejsze części. Więc nie ma mowy o zespołach atomów tworzących drobiny, jak w gazach w normalnych warunkach. Nawet każdy atom jest rozbity i składniki jego — elektrony i jądra żyją oddzielnie.

W takiej mieszaninie elementarnych cząstek materii i takich niezwykłych warunkach mogą odbywać się niezwykłe przemiany i procesy; może wytwarza się tam energia z materii, może powstają nowe pierwiastki. Wyjaśnienie tych spraw pozwoliłoby nam na rozwiązanie niejednej zagadki budowy gwiazd. Niestety, taka temperatura i ciśnienie, jakie panują w gwiazdach są zbyt trudne do odtworzenia, byśmy mogli w laboratoriach sztucznie robić próbki wnętrza gwiazd i badać zachowanie się materii w takich warunkach. Zaś teoria nie wszystko jeszcze może dokładnie opisać.

ANTONI OPOLSKI

ZE SPORTU

Narciarskie mistrzostwa świata

Tegoroczne narciarskie mistrzostwa świata, podzielone są na dwie części: Konkurencje klasyczne rozegrane będą w Lathi w Finlandii w dniach 24—28 lutego r. b., natomiast mistrzostwa zjazdowe odbędą się w Engelbergu w Szwajcarii w dniach 5—7-go marca r. b. Engelberg leży w wąskiej dolinie na wysokości 1000 metrów, skąd kolejka zębata doprowadza do Gerschnialp (1350 m.), a stamtąd biegnie do Truebsee na wysokości 1800 m. Truebsee posiada trzy trasy zjazdowe. Mistrzostwa świata prowdopodobnie odbędą się na trasie, która wychodzi z Kreuzhubel (1850 m.) i biegnie do Eggli (1000 m.).

Narciarze polscy startują zarówno w Lathi jak i Engelbergu.

W Lathi w konkurencjach klasycznych startować będą: Wnuk, Marusarze Stanisław i Andrzej, Karpiel, Wawrytko, Nowacki i Wowkonowicz.

W skład ekspedycji do Engelbergu wejdą prawdopodobnie Bielatowicz, Bochenek, Lipowski, Zając i Schindler.

Zgłoszenia do mistrzostw świata w Lathi zostały już zamknięte. Ogółem zgłosiło się do tych zawodów 12 państw: Polska, Niemcy, Finlandia, Norwegia, Szwecja, Włochy, Francja, Szwajcaria, Jugosławia, Czechosłowacja, Estonia i Łotwa. Najliczniejszą reprezentację wystawia naturalnie Finlandia, 274 zawodników. Z Norwegii startuje 46 narciarzy, ze Szwecji 43. Inne państwa przysyłają stosunkowo nieliczne składy Ogólna liczba startujących wyniesie 475.

Bieg na 18 kilometrów zgromadzi 170 zawodników, bieg maratoński 150 zawodników, kombinacja klasyczna — 55 zawodników, otwarty konkurs skoków — 69 zawodników, wreszcie w sztafecie startują drużyny Polski, Niemiec, Finlandii, Szwecji, Norwegii, Włoch, Francji i Austrii.

TURYSTYCZNY RAID ZIMOWY

Polski Touring Klub organizuje w dniach 25, 26 i 27 lutego b. r. Turystyczny Raid Zimowy na trasie Warszawa—Lwów—Stanisławów—Drohobycz—Sambor — Krynica —Zakopane. Do zawodów będą dopuszczone samochody turystyczne i sportowe. Rajd został podzielony na trzy etapy:

1) Warszawa—Lwów—Stanisławów 514 klm.
2) Stanisławów—Krynica 401 klm.
3) Krynica—Zakopane 153 klm.

Wszyscy zawodnicy otrzymują bezpłatnie plakietę pamiątkową, poza tym jest ofiarowanych cały szereg specjalnych nagród. — Informacji regulaminu udziela Delegat Okr. Wojew. P. T. K. p. Z. L. Kremer, Lwów, ul. Halicka 19.

KURSY NARCIARSKIE AZS

Sekcja narciarska AZS-u organizuje kursy narciarskie dla wprawnych i początkujących. Wpisy przyjmuje sekretariat sekcji codziennie w godzinach od 18 do 19 w lokalu klubu, ul Kościuszki 9. Pierwszy kurs odbędzie się w dniu 17 b. m.

POCIĄG POPULARNY DO WOROCHTY

Delegatura Ligi Popierania Turystyki zaprasza na wycieczki pociągami popularnymi ze Lwowa i Stanisławowa do Worochty na imprezę „Marsz Huculskim Szlakiem II. Brygady Legionów" z licznymi atrakcjami.

Odjazd ze Lwowa w sobotę 19 lutego o godz. 16.14, odjazd z Worochty 20 lutego godz. 17.08. Przejazd w obie strony 9.70 zł.

Odjazd ze Stanisławowa w niedzielę 20 lutego godz. 6.35, odjazd z Worochty 20-go lutego godz. 20.10. Przejazd w obie strony 4.60 zł.

Karty kontrolne sprzedają we Lwowie: kasa biletowa P. K. P. ul. Krasickich 5, oraz Biura Podróży Orbis i Wagons Lits-Cook, zaś w Stanisławowie Orbis i kasa stacyjna. Kasy te udzielają informacji odnośnie zniżek dojazdowych.

W przeddzień wyjazdu informować się o ewentualnych zmianach.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Aktywizacja gospodarcza obejmuje coraz szersze kręgi

Lwowska konferencja, poświęcona zagadnieniom ziem południowo-wschodnich, była już drugą z kolei „wschodnią" naradą gospodarczą. Poprzednia miała miejsce w grudniu ub. r. w Wilnie.

Jest to dowodem, że rozbudowa Centralnego Okręgu Przemysłowego nie przesłania sobą innych zagadnień gospodarczych o kapitalnym znaczeniu. Przeciwnie, rozbudziwszy tendencje do stopniowej aktywizacji gospodarstwa społecznego, rozszerza ją terytorialnie, zwracając szczególną uwagę na kresy wschodnie, jako najbardziej pod każdym względem zaniedbane.

Stopniowo krystalizuje się w ten sposób całokształt nowoczesnej terytorialno-gospodarczej struktury Polski, likwidującej obce, narzucone nam w swoim czasie systemy i wyzwalającej unieruchomione lub zaniedbywane dotąd, własne siły dynamiczne.

Jest rzeczą oczywistą, że w pierwszym etapie podjęta być musiała akcja stworzenia silnej i zwartej konstrukcji głównej osi gospodarczej. W skład tej osi włączony został istniejący okręg Warszawy oraz rozbudowywany obecnie Centralny Okręg Przemysłowy. Geograficzne położenie tych ośrodków oraz ich wyposażenie gospodarcze — pozwoli przetwarzać je stopniowo w główne bazy wyjściowe dla podejmowanych akcji, nadając im charakter zasadniczych punktów promieniowania gospodarczego.

Usytuowanie w centrum kraju silnego ośrodka gospodarczego było przy tym w Polsce tym bardziej konieczne, że domagała się tego zarówno racja gospodarcza, jak i idea obronności Państwa. Można bowiem stwierdzić, że w polskich warunkach terytorialnych oba te zagadnienia pokrywają się całkowice. Wzmacnia to jeszcze silniej konstrukcję osi i nadaje jej bardziej wszechstronne znaczenie.

Już obecnie — w okresie rozbudowy okręgu — dają się w innych dzielnicach odczuwać skutki prac, prowadzonych na terenach centralnych. W jakim stopniu zaznaczą się te skutki z chwilą rozpoczęcia normalnego funkcjonowania zakładów budowanych w okręgu, trudno jeszcze przewidzieć z całą dokładnością. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że konsekwencje te będą znaczne i że na pewno przewyższą obserwowane dziś — w okresie budowy.

Jako następny etap prac — po zmontowaniu głównej osi gospodarczej, nasuwa się konieczność dalszego rozszerzania terenowego rozpoczętej aktywizacji kraju.

Jeżeli wziąć pod uwagę wysoki stopień uprzemysłowienia oraz produkcji rolnej naszych ziem zachodnich to przyjąć należy, że na tych obszarach powinna być rozwinięta akcja nastawiona nie tyle na wzmożenie procesów gospodarczych, ile na przeorganizowanie ich, zgodnie z nowoczesnymi wymogami państwa. Możnaby tu przykładowo przytoczyć konieczność pełniejszego, niż obecnie, wykorzystania zachodnich baz surowcowych na terenach województw kieleckiego, łódzkiego czy poznańskiego.

Konieczność aktywizacji powinna być natomiast podjęta na wschodzie.

Jest rzeczą oczywistą, że i tu narzuca się potrzeba pewnej logicznej stopniowości działania.

W pierwszym rzędzie powinna być zatem mowa o tych obszarach, które graniczą z główną osią gospodarczą, t. j. z Warszawą oraz z Centralnym Okręgiem Przemysłowym.

Będzie to linia Bugu i tereny położone na jego prawym brzegu. Jeżeli bowiem główna oś ma stać się ośrodkiem krystalizacji i rozbudowy podstawowych sił dynamicznych, to linia Bugu potraktowana być powinna jako podstawa wyjściowa dla uaktywnienia gospodarczego ziem, położonych na wschodzie. W odniesieniu do południa organizmem, rozwiązującym koncepcję „linii Bugu", stać się powinien nowy okrąg gospodarczy, zamknięty układem rzecznym Sanu—Bugu i Dniestru.

Geopolityczne znaczenie takiego rozwiązania struktury terytorialno-gospodarczej dać może tylko pozytywne efekty. Uruchomi ono bowiem nowy aktywny ośrodek na terytorium eksponowanym w tym kierunku, gdzie Polska może i powinna odegrać rolę czynnika decydującego. P.-n.

Anglia chce wyrugować z rynków polski węgiel

Od czasu wyjścia Polski na morze, eksport węgla polskiego, pomimo ostrej konkurencji zagranicznej głównie angielskiej, rozwijał się bardzo pomyślnie, sięgając na coraz dalsze — zaoceaniczne rynki, a między innymi do Ameryki Południowej. Szczególnie znaczne ilości węgla były kierowane drogą morską do państw śródziemnomorskich z Italią na czele.

Ostatnio ukazała się wiadomość na podstawie informacji prasy zagranicznej, że angielskie towarzystwa ubezpieczeniowe wprowadziły z dn. 1 stycznia r. b. specjalne stawki ubezpieczeniowe zarówno od ładunku, jak i od statków przewożących węgiel, w kierunku na południe poza port Bordeaux.

Wiadomość ta niestety potwierdza się, przy czym dodatki do normalnych stawek ubezpieczeniowych są tak znaczne — zależnie od porta przeznaczenia i pory roku, że wahają się od ułamka pro mille do bodaj 3 proc., przy jednorazowej podróży od wartości statku. Jest to wystarczający dowód jak bardzo uniemożliwi to eksport węgla.

Wspomniana prasa zagraniczna (angielska) bynajmniej nie ukrywa, że w ten sposób zostaje unieszkodliwiona konkurencja węgla polskiego. Istotnie wytworzona sytuacja jest bardzo niepokojąca i żywo przypomina, pod względem trudności transportowych, sytuację w r. 1926. Nasuwa się też podobne i jedyne rozwiązanie, które wówczas tak szczęśliwie zainicjował p. Min. Kwiatkowski — budowa własnego tonażu i ubezpieczenie go we własnym zakresie. I jeżeli w tym kierunku pójdzie decyzja sfer miarodajnych to Anglicy zawiedliby się srodze, osiągając skutek wręcz przeciwny zamierzonemu.

LISY SREBRNE, NIEBIESKIE BIAŁE, POLARNE, KRZYŻOWE, CZARNE, ALASKA

ze świeżych zakupów zagranicznych po CENACH BEZKONKURENCYJNYCH poleca

Firma S. FISCH LWÓW, HETMAŃSKA 24, tel. 213-60
Fil a: Lwów, Legionów 25, tel. 284-47

Giełda

WALUTY

Guldeny gdańskie 100.25 — 99.75, korony czeskie 17.60 — 16.90, korony duńskie — 118.80 — 117.95, korony norweskie 133.73 132.75, korony szwedzkie 137.09 — 136.10, liry włoskie 21.60 — 20.70, marki fińskie — 11.75 — 11.25, marki niemieckie 100.00 — 94.00, szylingi austriackie 99.50 — 97.00, — marki niemieckie srebrne 118.00 — 113.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 64.75 — 64.88 — 64.00 — ostatnie setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 82.00 — serie 92.00, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 82.50 — serie — 93.00, 5 proc. poż. konwersyjna — 68.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa — 42.50 — 43.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 67.00 — 67.50 — 66.38 — 66.50 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja mocna.

AKCJE

Bank Polski 117.50 — imienne 116.75, Cukier 36.65, Lilpop 62.50, Modrzejów 14.00, Norblin 79.00 — 80.00, Ostrowiec 55.75, Starachowice 38.75 — 39.50, Żyrardów 72.50 — 73.50.

Tendencja nieco mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.70 — 89.92 — 89.48, Berlin — 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.00 — 100.25 — 99.75, Amsterdam 295.70 — 296.44 — 294.96, Kopenhaga 118.50 — 118.80 — 118.20 Londyn 26.53 — 26.60 — 26.46, N. Jork czeki 5.26 i pięć ósmych — 5.27 i siedem ósmych — 5.25 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.27 — 5.28 i jedna czwarta — 5.25 i trzy czwarte, Oslo 133.40 — 133.73 — 133.07, — Paryż 17.38 — 17.48 — 17.28, Praga 18.52 — 18.57 — 18.47, Sztokholm 136.75 — 137.09 — 136.41, Zurych 122.90 — 123.20 — 122.60, Wiedeń 99.25 — 98.75, Mediolan 27.85 — 27.71, Helsinki 11.75 — 11.69, Montreal — 5.27 i pół — 5.25, Tel Aviv 26.60 — 26.46.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Obroty i transakcje:

Pszenica obrót: 247 ton, tendencja spokojna. Żyto obrót 282 ton, tendencja spokojna. Jęczmień obrót 136 ton, tendencja spokojna. Owies obrót 26 ton, tendencja spokojna.

Ogólny obrót: 2040 ton.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

4 i pół proc. Listy zast. Tow. Kred. Ziemskiego 63.40. Silne obroty w listach Tow. Kred. Ziemsk.

Tendencja mocna.

M. WRZEŚNIEWSKA-KRUCZKOWSKA 9

OJCIEC

(Opowiadanie)

(Ciąg dalszy.)

— Nie — mruknął odważnie Iwan.

— Pewnie, że nie. Dlatego też, inne musiałem ci dać wychowanie, takie, żebyś zrozumiał wszystko i na nic nie czekał, niczego się nie spodziewał. Żebyś wiedział, że dla ciebie nie ma niczego, tak, jak nie było niczego dla twego ojca. Uczyłem cię tak, jak i mnie uczono. Poniewierka była dla mnie i jest dla ciebie. Jak to mnie bito na służbie — tom ci już opowiadał i jak na połoninie gazdowskich synków słuchałem — to też wiesz i jak przy drzewie siekierą po karku walnął mnie przezacny gazda Sumariuk — ślad po dziś dzień możesz oglądać. To mi była nauczka. Taką samą dałem i tobie, żebyś zrozumiał. A czy zrozumiałeś ją?

— Zrozumiałem.

— No, widzisz. To był właśnie mój ojcowski obowiązek. Znaczy, część tylko. Łagodziłem tenże obowiązek ojcowską ręką, obcy inaczej się opiekują, świńsko, jak ci to już powiedziałem. Jeśli miałeś w głowie jakieś dumanie o innym życiu niż to, przez które przeszedł twój ojciec, to ci chyba te dumania z głowy wybiłem. Czy nie?

Iwan krzyknął potakująco.

— No, to był właśnie mój obowiązek. I to ci jeszcze powiem: nie sztuka to znieść swoje życie, gdy się je w śmiechu przechodzi. W śmiechu człowiek prawdy nie pozna. A prawda jest ta, że człowiek sam jest, całkiem sam i że nikogo mu nie potrzeba.

Po tych słowach stary wstał z ławy i podszedł do okna. Wsparł się łokciami w okienny parapet. Przeżuwał w skupieniu jakieś myśli i wspomnienia, których nie chciał wygadać. Twarz mu stężała wydłużył się nos. W okno walił wiosenny deszcz. W smugach tego deszczu zwidziała mu się twarz zmarłej żony, klockowata, z gruba ciosana, o mięsistych wargach i zapadniętym podbródku. Inny zląkłby się, szybko uczynił znak krzyża na piersiach i zmówił modlitwę za spokój dusz cierpiących w czyśćcu — byleby tylko zjawa znikła. Lecz Mikołaj nie odganiał natrętnej twarzy, wpatrywał się w nią uważnie, chmurny, zły. Mięsiste wargi żony zdawały się poruszać i Mikołaj odczytywał z układu tych poruszeń słowa, które tyle razy słyszał:

— Czemuż to opowiadasz o tym wszystkim Iwanowi? Dlaczego męczysz syna? Mały jest i bezmatczyn, nie ucz go tego, co sam wiesz, nie czyń go nieszczęśliwym.

Szklane oczy Mikołaja odpowiadały:

— Nauczyć go mogę tylko tego, co sam wiem, a tego, czego nie wiem nauczyć nie mogę. Nie stawaj, diabelskie nasienie, między nami — stwarzał w sobie odważne i obraźliwe słowa, którychby nigdy nie wypowiedział, gdyby to była twarz żywego człowieka. — U Boga wstaw się za sobą, żeby ci wszystkie grzechy odpuścił i żeby zmiłowanie miał nad twą pyskatą duszą.

Twarz żony skurczyła się w złości, zmalała, poczęła cofać się w głąb, zapadać, aż zwidziała się Mikołajowi niczym dziecięca piąstka. Pomyślał złośliwie: „ot baba! ani po śmierci spokoju nie da, przyplącze się zawsze". Jakby na potwierdzenie tych myśli żonina twarz poczęła wracać, coraz bliżej, coraz bliżej, aż zatrzymała się po drugiej stronie okna, rozpłaszczyła się na szybie. Mikołaj wypiął piersi, usta złożył do cmokania.

— No, cóż? Odejść nie możesz?

— Zły jesteś, stary. Niedobry. Diabeł się w tobie rozwielmożnił. Sam diabłem się stajesz, poganinie. Już cię matka jako diabła porodziła.

— Prawda to może — kpił Mikołaj — bo, jak i diabła wygania się z chaty, tak i mnie wyegzercyzmowała.

— Czorcie serce masz w sobie, żadnego uczucia nie hodujesz niszczycielu, złośniku.

— Bom się uczucia nie nauczył. Nie było kiedy. Zbytek to zresztą dla nędzarza.

— Serce masz z głazu.

— Tak mi je ludzie na twardo ubili

— Nienawidzisz wszystkich, hańbisz ludzi w sobie, wszystkiego złego życzysz.

— Ano! tak struna skrzypkowa śpiewa, jak ją majster na kołku zakręci. Mocniej ją skręci to cienko, zawistnie piszczy. A ja u samych majstrów skrzypkowych służyłem (C. d. n.)

Wiadomości Lwowa

17 lutego — **Czwartek**
Aleksego
Jutro: Flawiana
Wschód słońca 6·50
Zachód „ 16·52

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Czwartek, 17. II. 7.30 „Staroświecka idylla".
Piątek, 18. II. .730 „Staroświeka Idylla".
Sobota, 19. II. 7,30 „Staroświecka idylla".

TEATR ROZMAITOSCI

Czwartek, 17. II. 7.30 „Domek z kart".
Piątek, 18. II. 7.30 „Domek z kart".
Sobota, 19. II. 7.30 „Domek z kart".

SERWIS 6-cio osobowy 24 sztuk
20·— zł.
poleca
Kazimierz LEWICKI Lwów pl. Marjacki 10

KINOTEATRY:

APOLLO: „Droga morska Bagdad-Indie".
ATLANTIC: „Kurier carski".
CASINO: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje".
CHIMERA: „Moje szczęście, to ty"
EUROPA: „Dunia".
GLORIA: „Niezwyciężony Bill" oraz „Nie oddam dziecka".
GRAŻYNA: „Znachor"
KOPERNIK: „Statek niewolników"
MARYSIEŃKA: „Magiczny klucz".
METRO: „Sam na sam".
MUZA: „Gdy kwitną bzy".
PALACE: „Jej pierwszy bal".
PAX: „W cieniu samotnej sosny".
RAJ: „Skłamałam".
RIALTO: „Ich stu i ona jedna".
STYLOWY: „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia.
SWIT: „Trafalgar" i „Papua".
TON: „Książę X" oraz „Lot straceńców".
UCIECHA: „Władca podwodnego świata" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 lub Legionów 3 (oficyny): „Niemcy".

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Turcja".

TEATR

— „STAROŚWIECKA IDYLLA" W T. WIELKIM dziś i jutro wieczorem po cenach zniżonych, w skupionej i pełnej artystycznego umiaru grze premierowego zespołu: Ankwicz-Szyjkowska, Zielińska, Żmijewska, Borowski, Guttner, Ostoja-Staszewski, Szymański, Nawrocki, Nieprzewski. Ważny abon. 11. Dla młodzieży do lat 17 niedozwolone.

— „DOMEK Z KART" W T. ROZMAITOŚCI. Dziś i jutro wieczorem grana będzie nadzwyczaj wesoła, muzyczna komedia „Domek z kart" z znakomitym wykonaniu premierowego zespołu: Karin Tiche i Mieczejewskim, Chaniecką i Baryką — Czajkowska, Draczewska, Kipeniówna, Szalawski, Kępka-Bajerski, Zintel. Ważny abonament 12.

— NIEDZIELNE POPOŁ. PRZEDSTAWIENIA PO CENACH ZNIŻ. wypełnią: w Teatrze Wielkim zawsze niezawodna, ciesząca się rekordową frekwencją publiczności, czarująca i wspaniale wystawiona operetka „Sissy" — w Teatrze Rozmaitości, jedna z najbardziej sukcesowych sztuk sezonu, zabawna a jednocześnie nastrojowa komedia „W perfumerii". Ważne abonamenty.

— VI KONCERT SYMFON. FILHAR. LWOWSKIEJ W TEATRZE W. w niedzielę 20 b. m. na poranku o 12-tej w południe z udz. znakomitego kompozytora-dyrygenta dra Stefana Śledzińskiego z solistą wybitnym pianistą drem Edwardem Steinbergerem. Program obejmie: Zarzyckiego, Dobrzyńskiego i Bacewiczówny oraz Rachmaninowa. Ceny od gr. 25 do zł. 2.

— DWIE NOWE PREMIERY TEATRÓW MIEJ. W opracowaniu inscenizatorskim dyr. J. Warneckiego, znajduje się jedna z najwybitniejszych pozycji repertuarowych, powojennego teatru francuskiego, sztuka „Donogoo Tonka" Jules Romains'a, Jednocześnie w opracowaniu reżys. J. Szyndlera znajduje się angielska sztuka Suttona Vane p. t. „Niezwykła podróż"

— ANKIETA W SPRAWIE WYSTAWIENIA UTWORU Z. NOWAKOWSKIEGO „GAŁĄZKA ROZMARYNU". Dyr. Teatrów podaje do wiadomości iż przyjmowanie dalszych zgłoszeń na zakupno grupowych ilości biletów i całych przedstawień zostaje prolongowane do 1 marca. Związki, organizacje i stowarzyszenia, do których nie dotarła wysyłana ankieta, zostają niniejszym zawiadomione, iż ceny biletów na widowisko legionowe „Gałązka rozmarynu" zostały wyznaczone niezwykle niskie. Przy zakupnie grupowej liczby 100 biletów, bilety kosztować będą od zł. 1 do zł. 1.50 w parterze, miejsca balkonowe i miejsca w lożach po zł. 1, balkon 3 piętra gr. 50, boczne gr. 30. Zakupno całego przedstawienia wyniesie zł. 880 za 1000 miejsc.

Apel o poprawę ruchu kolejowego na Podolu

Min. Komunikacji otrzymało z terenu Podola memoriał, zawierający szereg szczegółów dotyczących konieczności usprawnienia i ułatwienia w ruchu kolejowym na terenie województwa tarnopolskiego. I tak: Brak bezpośredniego połączenia linii Grzymałów — Tarnopol, na której to linii leży i miasto powiatowe Skałat z linią Tarnopol—Lwów. Dwa pociągi z Grzymałowa — Skałatu i t. d. przychodzą do Tarnopola o godzinie 10-tej i 21.05. Odchodzą zaś z Tarnopola do Lwowa pociągi następujące: godz. 7.40 (motorówka), 7.51, 15.20 i 1.34. Przybywające do Tarnopola pociągami linii Grzymałów — Skałat od godz. 10-tej czekać muszą na najbliższe połączenie ze Lwowem sześć godzin i 20 minut, a przyjeżdżający o godz. 21,05 czekają na najbliższe połączenie ze Lwowem 4 godziny i 29 minut. Ponieważ linia Grzymałów — Tarnopol jest linią lokalną, publiczność zgoła nie rozumie przyczyn, które wstrzymują władze kolejowe od dostosowania biegu pociągów tej linii do pociągów Tarnopol —Lwów. Gdyby pociąg z Grzymałowa przychodził do Tarnopola o godz. 7.35, mógłby spełniać także ważne zadanie pociągu szkolnego. Należy tu podkreślić, że miasto powiatowe Skałat nie posiada żadnej szkoły średniej, tym bardziej więc należałoby te zmiany w rozkładzie jazdy wprowadzić.

Drugim takim przykładem jest linia Tarnopol — Zaleszczyki. Z Tarnopola do Zaleszczyk odchodzi tylko jeden pociąg na dobę, t. j. o godz. 15.05. Prosta rzecz, że to nie wystarcza. Łatwo możnaby uzyskać długie połączenie, gdyby pociąg, odchodzący z Czortkowa do Zaleszczyk o godz. 6.09, wyjeżdżał z Czortkowa dopiero o godz. 8.33, t. j. po przyjściu do Czortkowa pociągu tarnopolskiego, który wychodzi z Tarnopola o godz. 3.57, a przychodzi do Czortkowa o godz. 8.31. I znów publiczność nie rozumie dlaczego pociąg Czortków — Zaleszczyki musi koniecznie odejść z Czortkowa o godz. 6.09, a nie o godz. 8.33 Wszak punktem końcowym tej linii są Zaleszczyki. Gdyby n. p. chodziło o połączenie z Kołomyją, to i tak odchodzi pociąg z Zaleszczyk do Kolomyi dopiero o godz. 12-tej.

Także i do Buczacza jest tylko jeden pociąg z Tarnopola, t. j. o g. 3.57, chociaż z Tarnopola do Czortkowa odchodzą trzy pociągi i tyleż z Czortkowa do Buczacza. I tu przecież należałoby przy układaniu rozkładu jazdy kierować się troską, by miasto wojew. miało ułatwiony kontakt ze swoimi powiatami. Fakt istnienia obszaru wojewódzkiego winien mieć swoje konsekwencje w ułatwianiu terenowi wojew. spełniania zadań wyższej jednostki administracyjnej. Do Podhajec odchodzi z Tarnopola jeden tylko pociąg z należytym połączeniem t. j. o godz. 3.45, drugi pociąg, wychodzący z Tarnopola o godz. 13.47, czeka na połączenie z Podhajcami w Potutorach 4 godz. i 13 minut. Tarnopol komunikuje się z Kamionką Str. i Radziechowem, a więc dwoma powiatami województwa tarnopolskiego przez Lwów. Połączenie fatalne. Stan ten możnaby poprawić, gdyby wprowadzono nieznaczną tylko zmianę w rozkładzie jazdy choćby jednego tylko pociągu, a mianowicie: gdyby czas odjazdu Podzamcze — Sapieżanka przełożyć z godziny 9.03 na godzinę 9.24. Motorówka bowiem z Tarnopola przychodzi do Podzamcza o godz. 9.22. Tak samo można by otrzymać jedno dobre połączenie Sapieżanki (a więc Kamionka Str. i Radziechów) z Tarnopolem, gdyby wieczorny pociąg z Sapieżanki do Podzamcza przyśpieszyć tylko o 15 minut. Pociąg ten przybywa do Podzamcza o g. 20.31, a motorówka do Tarnopola odchodzi z Podzamcza o g. 20.18. Gdyby więc pociąg z Sapieżanki zdążył do Podzamcza na godz. 20.16, mogliby pasażerowie skorzystać z połączenia motorówki do Tarnopola.

Echa procesu Doboszyńskiego

Odrzucenie wniosku o wypuszczenie go na wolną stopę

(—) Po wyroku wydanym na inż. Adama Doboszyńskiego na mocy werdyktu przysięgłych, prokurator zapowiedział wniesienie kasacji odnośnie do zbyt niskiego wymiaru kary, oraz werdyktu uwalniającego co do 9-ciu pytań zaprzeczonych przez przysięgłych. Prokurator opierać będzie wywód kasacyjny przede wszystkim na odrzuceniu jego wniosku na poddanie oskarżonego badaniom psychiatrów, gdyż przysięgli, stawiając pod znakiem zapytania jego poczytalność, nie mogli decydować o jego winie.

Obrona nie ma podobno zamiaru wnoszenia kasacji, natomiast zgłosiła po ogłoszeniu wyroku wniosek w sprawie zmiany środka zapobiegawczego i wypuszczenia Doboszyńskiego na wolną stopę. Wniosek ten na posiedzeniu niejawnym został wczoraj przez Sąd odrzucony z tym umotywowaniem, że w razie postępowania kasacyjnego Doboszyński mógłby wpływać na świadków. Pozostanie on zatem w areszcie do ewentualnego załatwienia kasacji — w przeciwnym razie 4½ miesiąca.

ILE KOSZTOWAĆ BĘDZIE DOBOSZYŃSKIEGO WYPRAWA MYŚLENICKA?

Oprócz kary 2 lat aresztu, Doboszyński skazany został na zapłacenie 80 zł. za obie rozprawy, oraz kosztów sądowych. Koszty procesu krakowskiego wynoszą prawdopodobnie około 4.000 zł., lwowski proces zaś kosztował ok. 6.000 zł.

Nadto skazany będzie musiał zapłacić za dwuletnie utrzymanie w areszcie, po 55 groszy dziennie. Skarb Państwa wytoczy mu powództwo cywilne za zniszczenie posterunku policji, a poszkodowani star. Bassara i kupcy w Myślenicach mogą też dochodzić swych pretensyj.

Zamach samobójczy praktykanta handlowego

(a) Z niewiadomej na razie przyczyny targnął się w dniu wczorajszym na życie 17-letni Czesław Witek praktykant handlowy (ul. Zyblikiewicza l. 5), który skoczył z wysokości III. p. w hotelu „Union" przy ul. Rzeźnickiej 15, po poprzednim zażyciu znacznej ilości proszków przeciw bolowi głowy. Witek, który doznał złamania ręki i gólnego potłuczenia, przewieziony został do szpitala powszechnego.

„KOBIETA i DOM"

Naszym Czytelniczkom komunikujemy, że dodatek „Kobieta i Dom" będzie począwszy od bieżącego tygodnia wychodził w każdą niedzielę, nie zaś jak dotąd, we czwartek. Zmianę tę wprowadzamy na wyraźne życzenie PT. Czytelniczek.

Redakcja

RADIO

— KS. ARCYBISKUP TEODOROWICZ Z dniem 6 marca rozpoczyna P. R. cykl kazań pasyjnych. Kazania wygłaszać będzie J. E. Ks. dr J. Teodorowicz. Ogólnym tematem kazań będzie „Potrójne kuszenie Chrystusa na puszczy". Temat omówiony kolejno w 6 kazaniach, które nadawane będą co niedzieli około 9.50.

— RADIOFONIZACJA SZPITALI W DROHOBYCZU. W lutym r. 1936 powstał w Drohobyczu obyw. komitet radiofonizacji miejscowego szpitala. Działalność radiofonizacyjną zainicjowały odczyty wygłoszone w Drohobyczu i Borysławiu przez kier. akcji „Radio-chorym", Ks. kan. M. Rękasa. Zebrano wkrótce potrzebne fundusze. Zakupiono radiową centralę odbiorczą i 25 głośników. W piątek 18 b. m. odbędzie się poświęcenie tej instalacji radiowej i oddanie jej do użytku chorym. W związku z tym o 8.10 wygłoszą przemówienia przez radio: dyr. Rozgłośni Lwow. J. Petry i ks. kan. M. Rękas.

— WIECZORNICA TANECZNA 19 b. m. pocz. o 21 — koniec zaś o 2. Do tańca przygrywać będzie M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. Atrakcją wieczornicy będą występy „Trójki Radiowej". Konferansjerkę poprowadzą pp. J. Opieński i H. Ładosz. — 20 b. m. P. R. organizuje w Płocku koncert rozrywkowy z udz. Wandy Wermińskiej, Stefana Witasa, „Trójki Radiowej", M. Orkiestry P. R. i popularnych konferansjerów.

— RADIOFONIZACJA POW. GROJECKIEGO. W dn. 13 b. m. odbył się w Grójcu zjazd delegatów Pow. Zw. Młodej Wsi, poświęcony zagadnieniu radiofonizacji wiejskiej. Po referatach ustalono ogólny plan radiofonizacji powiatu, oparty przede wszystkim na współpracy wszystkich działających na terenie wsi organizacji społecznych.

— TEATR WYOBRAŹNI. 17 b. m. o 19 podaje Teatr Wyobraźni po raz pierwszy nazwisko znakomitego autora — Ferdynanda Goetla. Będzie to słuchowisko p. t. „Anakonda S. A." Dwie główne postacie znajdą znakomitych interpretatorów w osobach St. Jaracza i Al. Zelwerowicza.

— OPERETKĘ MILLOECKERA o polskim palestrancie radiosłuchacze usłyszą 17 b. m. o 19.35 w wyk. solistów, ork. i chóru P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

— O KAZIMIERZU WIERZYŃSKIM 17 b. m. o 21.45 będzie mówił młody, ale znany krytyk — dr W. Kubacki, analizując dotychczasową twórczość Wierzyńskiego, na tle ruchliwych prądów współczesnej poezji. Audycję tę poświęca Wierzyńskiemu P. R. jako nowemu akademikowi.

— WSZYSCY RADIOSŁUCHACZE, zarejestrowani w grudniu, styczniu lub lutym — uwaga! Lwowski konkurs dla nowych radiosłuchaczy zbliża się ku końcowi. Kto nie wziął jeszcze udziału w konkursie, niech dziś jeszcze napisze kartkę do Polskiego Radia, Lwów, Batorego 6. „Konkurs dla nowych radiosłuchaczy". — Odpowiedzieć zwięźle na pytanie: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem" — Podać imię, nazwisko, zawód i adres, numer zezwolenia radiowego, nazwę urzędu, w którym dokonano rejestracji i jej datę. Do zdobycia: uszyte na miarę ubrania, palta, kurtki, dalej kołdry, materace, poduszki, zegarki, płyty gramofonowe, akumulatory, skrzypce, książki i t. d. Poza tym uczestnicy konkursu mają możność zdobycia premii 1.000 zł.

— 900.000 ABONENT P. R. otrzyma złoty zegarek. Liczba abonentów wzrasta; codzień przybywa przeciętnie 2.000 nowych słuchaczy. W końcu ub. r. liczba zarejestrowanych przekroczyła 800.000. W najbliższych dniach, z pośród zgłaszających się abonentów radiowych, wyjdą „jubilaci"; abonent Nr. 899.999, Nr. 900.000 i 900.001. I tym razem abonent 900.000 otrzyma złoty zegarek, a jego dwaj sąsiedzi — inne cenne upominki

ZAMACH SAMOBÓJCZY KRAWCA

(a) Na innym miejscu donosimy o zamachu samobójczym nieznanego w pierwszej chwili z nazwiska mężczyzny, który w zamiarze samobójczym skoczył z ganku kamienicy l. 8 przy ul. Rutowskiego, doznając ciężkich obrażeń. Dochodzenia wykazały, iż targnął się na życie zamieszkały w tej kamienicy Jan Szkowron, liczący 40 lat, żonaty, ojciec dwojga dzieci, mistrz krawiecki. Szkowron ranny w czasie wojny światowej, zapadał coraz bardziej z biegiem lat w rozstrój nerwowy i na tym tle prawdopodobnie dokonał w dniu wczorajszym zamachu na swe życie.

— **W LOKALU ZAW. ZW. ART. PLASTYKÓW**, pl. Mariacki 9 wystawa prac Z. Waliszewskiego. Wstęp dla młodzieży szkolnej wolny.

— **LIGA OCHRONY ZWIERZĄT** z udziałem lw. Art. Plastyków urządza wystawę „Zwierzęta i przyroda w sztuce" w marcu w Muz. Przem. — Hetmańska 20. Kto rozporządza eksponatami z uwzględnieniem tematu zwierzęcego, prosimy nadsyłać 27. II do 2. III. b. r. godz. 11—13 oraz 18—20 do wymienionego Muzeum na pos. Jury. Prosimy naszych Członków i Sympatyków o poparcie naszych celów.

— **ZAMIAST KWIATÓW** na trumnę śp. ppłk. dypl. K. Szydłowskiego składają 10 zł. do dyspozycji lw. Koła „Czwartaków" B. i S. Petrokońscy.

— **IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA** komunikuje: Podania o pozwolenie przywozu towarów zakazanych z kontyngentów dwumiesięcznych marzec-kwiecień 1938 r. należy wnosić w terminie do 18 lutego.

— **ZW. PAŃ DOMU.** 20-go bm. o 18-tej w górnych salach hotelu George'a „Tradycyjna Czarna kawa u Pań Domu" z tańcami i brydżem. Dochód na organizację dla pomocnic domowych. Zaproszenia Sekr. Zw. Pań Domu Batorego 38.

— **50.000 WAGONÓW ŚNIEGU NA ULICACH.** Wysokość śniegu w mieście wynosiła do pół metra. — Można śmiało stwierdzić, że upadło śniegu pół miliona m. kw., czyli 50.000 wagonów. Do oczyszczenia ulic ze śniegu zaangażowano w pierwszym dniu 800 robotników, którzy wraz z 300-tu robotnikami stałymi Zakładu czyszczenia pracowali przez całą noc. Pomimo wysiłków zdołano usunąć 1.000 m. kw. śniegu. W dniu dzisiejszym zaangażowano do wywożenia prywatne furmanki, w nocy zaś użyte będą lory tramwajowe. Spodziewać się należy, że o ile dalsze opady nie nastąpią, normalna komunikacja na ulicach miasta będzie przywrócona.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Krasicki Jan, wł. dóbr — Stratyn, — Łukomski Wiesław, inż — Poznań Wartanowicz Jerzy, wł. dóbr — Dźwiniacz, Łodziński Kazimierz, dyr. — Bitków, Dr. Kotarbiński Tadeusz, prof. filoz — Warszawa, Pietruski Stefan, wł. dóbr — Baranów, Piskor Aleksander, dziennikarz — Warszawa, Wojakowska Maria, wł. dóbr — Stasiowa Wola, Krakowski Mieczysław, kupiec — Poznań, Bernstock Władysław kupiec — Łódź, Kleiner-Schnur Amalia, pryw. — Wiedeń. Rosinkiewicz Roman, dyrektor — Warszawa, Dr Tomasik Józef adwokat — Lesko, Cieszyńska Maria, ziemianka — Warszawa, Hirsch Józef, kupiec — Warszawa, Milińska Olga, wł. dóbr — Helenków, Philipsthal Feliks, przemysłowiec — Berlin, — Rabcewicz-Żukowski Jan, dyr. — WarszawaMakulski Tadeusz, inż. — Kraków, — Möhsner Hans, inż — Wiedeń. Kleinberger Arnold, przemysłowiec — Kraków, Dr Słomczyński Adam, prok. banku — Kraków, — Aksman Robert, dyr. — Katowice. Kozakiewicz Zdzisław, inż — Chorzów, Kronstein Henryk, przemysłowiec — Lubieńce, Pitlik Franciszek, kupiec — Katowice. Korn Feiwel, kupiec — Łódź, Czerwiński Wacław, inż — Biała Podlaska, Pinels A., dyr. — Kraków. Dr Krzyżewski Zdzisław, urzędnik — Warszawa, Sause Bronisława, studentka — Warszawa, Sielawa Wiktor, inż. — Stebnik, Knoll Feliks, kupiec — Kraków.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH.** Od dnia 13-go do dnia 19-go lutego mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Margulesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Dzień ofiary całego Lwowa dla bezrobotnych

Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji propagandowej Miejsk. Obyw. Komitetu Zim. Pom. Bezrobot. pod przewodnictwem prez. Antoniewicza w sprawie zorganizowania w pierwszą niedzielę marca wielkiego aktu ofiarności całego Lwowa dla bezrobotnych pod hasłem: „Jedno danie niedzielnego obiadu na rzecz Pomocy Zimowej". Wszyscy obywatele mający środki do życia, 6 marca jeść będą skromniejszy obiad, a pieniądze zaoszczędzone ofiarują na Pomoc Zimową.

DANINA NA POMOC ZIMOWĄ

Na rzecz Miejsk. Obyw. Kom. Pomocy Bezrobotnym nadesłali: Dom Bankowy Schütz i Chajes 250 zł. Prac. MKE. 732.78 zł., A. Gołobow 21, Chajes 137.93 Ilustr. Goniec Wiecz. 37.65, inż. E. Pawluk 40, Spółdz. „Glińska" 27, J. Silberman 40. Ska Wydawn. Słowa Polskiego 50.14 dr M. Seidler 72.92, Apteka K. Kajetanowicza 20, J. Ehrlich 20, Centr. Zarząd Dóbr Felicji hr. Dzieduszyckiej 48, „Vinarium" 25, dr K. Argasinski 40, L. i Z. Sieniutowie 20, Tow. Ubezp. „Polonia" 28.50, Małopol. Wydaw. Sp. z o. o. 50, St. Plażkowa 25, Zakł. Elektryczny okr. Lwów 260.90, Powsz. Bank Związk. 371.63, Fr. Orzechowski 49, fabryka „Aida" 77.12, inż. L. Dersch 40, H. Tannenbaum 25.

OSTRZEŻENIE PRZED LAWINAMI

W górach spadł obfity śnieg. Śnieg ten opadł na zamarzniętą szreń. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przestrzega wobec tego narciarzy przed niebezpieczeństwem lawin śnieżnych. Ostatnia katastrofa lawinowa nad Morskim Okiem jest również ostrzeżeniem i dostateczną nauką.

Służba Młodych O. Z. N. we Lwowie

Kierownictwo akcji organizacyjnej Służby Młodych OZN na obszarze trzech województw południowo-wschodnich przy Ruchu Narodowo-Państwowym objął sekretarz generalny okręgu lwowskiego RNP p. Adolf Prorok, członek Zarządu Głównego SM OZN.

Uczczenie pamięci Karola Huberta Rostworowskiego

Dyrekcja Teatrów Miejskich postanowiła uczcić pamięć wielkiego pisarza teatru polskiego, Karola Huberta Roztworowskiego, przez wystawienie jego ostatniego utworu scenicznego p. t. „U mety" dotąd we Lwowie niegranego.

Zmarły przed tygodniem Karol Hubert Roztworowski był, jak wiadomo, najwybitniejszym dramaturgiem polskim naszego cazsu, najpotężniejszym tragikiem od czasów Wyspiańskiego i jedynym kontynuatorem typu teatropisarskiego, tak fenomenalnie przez Wyspiańskiego zainicjowanego. Roztworowski w ostatnim ćwierćwieczu napełnił sceny polskie głębokim tonem tragicznym w szeregu swoich arcydzieł, (by przypomnieć „Judasza" — „Kaligulę" — „Miłosierdzie"). Nie był to jednak ton jedyny, gdyż w szeregu innych utworów mocnem uderzeniem potężnego talentu stawał na gruncie współcześnie - realistycznym, biorąc za temat wydarzenie w kronice gazetowej przypadkowo wyczytanej i wznosił je do wyżyn tragiczności konfliktu w stylu antycznym. Takim utworem była „Niespodzianka" zapoczątkowująca trylogię dramatyczną, której część druga „Przeprowadzka" była grana na scenie lwowskiej wkrótce po „Niespodziance". Część finalna trylogii „U mety" ostatni utwór Roztworowskiego, obiegła triumfalnie wszystkie sceny polskie, prócz lwowskiego, to też Dyrekcja Teatrów ten właśnie utwór wybrała na przedstawienie uroczyste ku czci wielkiego pisarza. „U mety" ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w połowie marca bież. roku w inscenizacji wybitnego reżysera Teatrów T. K. K. T. w Warszawie Karola Bowrowskiego.

Krwawe wypadki na zabawach w województwie lwowskim

(a) O dwu krwawych wypadkach na terenie województwa lwowskiego otrzymał w dniu wczorajszym doniesienie Urząd śledczy. Pierwszy z nich rozegrał się w dniu wczorajszym nad ranem we wsi Rzeczycy w powiecie Rawa Ruska, na zabawie weselnej. Na tle bliżej na razie niewyjaśnionych porachunków osobistych parobek tamtejszy, Michał Kluczkowski zadał siekierą śmiertelny cios Hryniowi Łabie a brata jego Wasyla ciężko zranił. Po dokonaniu zbrodniczego czynu sprawca zabójstwa zgłosił się na posterunku i oddał się w ręce policji.

Drugie krwawe zajście rozegrało się również na zabawie. W Humniskach, w powiecie brzozowskim, od dłuższego czasu na bliżej nieznanym tle istniały nieporozumienia pomiędzy rodziną Bodziochów i Cierpiaków. Trzej bracia Cierpiakowie, Ignacy, Józef i Julian, znalazłszy się na zabawie w domu Tadeusza Konieczki natknęli się tam na 23-letniego Józefa Bodziocha. Rej wśród Cierpiaków wodził najstarszy Ignacy, który niedawno opuścił mury więzienne, w których odbywał karę półtrzecia rocznego więzienia za zabójstwo brata Józefa Bodziocha. W pewnej chwili Ignacy Cierpiak zadał bagnetem kilka pchnięć Józefowi Bodziochowi, który padł na miejscu. W czasie aresztowania sprawcy brat zabitego Bodziocha, dwukrotnie uderzył go tasakiem po głowie. Trzej bracia Cierpiakowie zostali aresztowani.

„Stylowy" — „Na jeża"

Te dwa krótkie słówka nie znaczą wcale, że cały zespół aktorski został w nowej rewii ostrzyżony i uczesany na jeża. Nie... To tylko tytuł. Nazwa pysznego skeczu muzycznego stanowiącego tytułową oś programu, na który — oprócz tego — składają się melodyjne piosenki, pierwszorzędne produkcje taneczne, i dużo, dużo dobrego humoru... I Różyńska i K. Hanusz, którzy już na dobre zadomolili się we Lwowie, zbierają zasłużone oklaski za swoje piosenki. Para taneczna H. Wierzyński i Mary Young w swych kreacjach są doskonali. Ada Melerwil, Janusz Ściwiarski i Oleś Gronowski każdym słówkiem, każdym gestem rozśmieszają widownię do łez.

Na ekranie głośny w całej Polsce film „Dziewczęta z Nowolipek" w-g rewelacyjnej powieści Poli Gojawiczyńskiej.

Jednym słowem: amatorzy dobrej rewii i świetnego filmu powinni zobaczyć i jedno i drugie w „Stylowym".

UZNANIE DLA KSIĄŻNICY ATLAS — NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE PARYSKIEJ

Dowiadujemy się, że jury konkursowe Światowej Wystawy Paryskiej przyznało firmie wydawniczej Książnica-Atlas, zasłużonej zarówno na polu produkcji książek, jak i wydawnictw kartograficznych, najwyższą nagrodę Grand Prix za całokształt prac wydawniczych.

Odznaczenie to, stanowiące na razie ostatnie ogniwo w serii licznych odznaczeń tejże firmy, tak krajowych jak i zagranicznych, jest dowodem stałego rozwoju tej ważnej pacówki publicystycznej, która nie tylko rozwija się wszerz, lecz pogłębia także swoją działalność przez stawianie swej produkcji na coraz to wyższym poziomie technicznym.

PONURE ECHA Z UL. SIERPOWEJ

(a) Maksymilian Petrow, właściciel sklepu przy ul. Sierpowej l. 2, który po ubezpieczeniu swej trzeciej żony na 20.000 zł., celem podjęcia premii ubezpieczeniowej usiłował ją otruć gazem świetlnym, został w dniu wczorajszym odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego. Ponieważ Petrów przed przystąpieniem do urzeczywistnienia swego zbrodniczego czynu wysłał swą córkę z pierwszego małżeństwa do Gajów pod Lwowem, przeto przesłuchano ją na miejscu. Petronówna przybyła do Lwowa i przebywa w mieszkaniu ojca. Dotychczasowe stosunki między pasierbicą i machochą nie nastręczały z obu stron żadnych zastrzeżeń.

Ze srebrnego ekranu

„Droga cesarska" (Ostatnia salwa)

(„APOLLO")

„Droga Cesarska", to odwieczny szlak historyczny wiodący z kresu Bliskiego Wschodu, od Bagdadu do Indyj. Przewalały się tą drogą hordy Azjatów, szły też kolumny europejskich wojsk. Ale najbardziej i najmocniej dzierży straż na tej drodze Anglia ze swoimi żołnierzami i swoimi szpiegami.

Właśnie na tym tle zbudowano film pt. „Ostatnia salwa", na tle „Drogi Cesarskiej" dzieją się wszystkie tego filmu wydarzenia. Zbudowany z mocnych fragmentów egzotycznych batalistycznych, podkreślony sensacyjną akcją, uderzający momentami o najwyższym napięciu artystycznym, obraz ten staje się wzorem dobrej, choć poważnej sensacji kinematograficznej.

Zwraca również uwagę bardzo dobrze dobrana obsada. Zwłaszcza trójka: Pierre Richard-Wilm (agent Intelligence Service), Pierre Renoir (oficer wywiadu), oraz Katke de Nagy.

Bezrobotny czeka na pracę i chleb
Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kino-teatrow:

BORYSŁAW. Palace: „Sam na sam", Colosseum: „Droga do sławy", Grażyna: „Port Artura".

BRZOZÓW. Goplana: „Jej Wysokość tańczy walca" i „Dodek na froncie".

BUCZACZ. Palace: „Jej wysokość tańczy walca".

CZORTKÓW. Casino: „Zaginiony horyzont".

DROHOBYCZ. Wanda: „Dziewczęta z Nowolipek", Sztuka: „Port Artura".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Płomienne serca", Palace: „Wiosna zakochanych", Sokół: „Zaczęło się w pociągu".

JAWORÓW. Apollo: „Ty co w Ostrej świecisz bramie".

KOŁOMYJA. Mars: „Jej pierwszy bal", Gwiazda: „Linia Maginota".

PRZEMYŚL. Apollo: „Zdrajca", Casino: „Niewidzialne małżeństwo", Muza: „Życie ulicy", Olimpia: „Nieusprawiedliwiona godzina", Fotoplastikon: Toga.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Prawo młodości", Sokół: „Szef wywiadu".

SAMBOR. Ojczyzna: „Eskapada".

STANISŁAWÓW. Casino: „Scypion afrykański", Ton: „Zaczęło się w pociągu". Olimpia: Peter Swatsohn", Warszawa: „Ułan ks. Józefa", Urania: „Przedziwne kłamstwo".

STRYJ. Apollo: „Znachor", Edison: „Książę i żebrak", Sokół: „Królewski świecznik".

TARNOPOL. Apollo: „Historia jednej nocy", Palace: „Szef wywiadu", Fotoplastikon: Paryż cz. II.

ZŁOCZÓW. Sokół: „Carewicz", Palace: „Znachor".

TEATR MAŁOPOLSKI:

17. 2. PRZEMYŚL: pop. „Romeo i Julia". wiecz. „Tempo, Tempo".
RAWA RUSKA: pop. „Pan Jowialski". wiecz. „Hau, Hau".

18. 2. DOBROMIL: wiecz. „Tempo, Tempo".
SOKAL: pop. „Pan Jowialski". wiecz. „Hau, Hau".



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

HIGIENA TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny. MASZYNOWO — BEZ DOTYKU RĄK wykonane proszki „Migreno-Nervosin" Z KOGUTKIEM W TOREBKACH (nowe opakowanie) DAJE TE GWARANCJE. Dbając o własne zdrowie, żądajcie proszków Z KOGUTKIEM tylko w MECHANICZNIE WYKONANYCH TOREBKACH, — gdyż dzięki temu, unikniecie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki. 2608

WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY — MATERACE
BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma 2537
MARIAN MLEKO
Lwów, Koralnicka 6. — Tel. 237-72

Meble
EDWARDA KLEBANA
poleca sypialnie, jadalnie, gabinety
Wyroby wyłącznie własne 2467
Lwów, Czarnieckiego 2, tel 270-45



Meble
stale na składzie — poleca stolarnia
Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 8 tel. 228-10 2130
Towar solidny. — Ceny niskie.

Z Tarnopola

Zwiedzajmy Podole!

(e. l.). Podolskie T. T. K w swej pracy nie pomija niczego, by zachęcić społeczeństwo do zwiedzania Podola.

Ostatnio staraniem P. T. T. K. wyświetlono w kinie „Palace". wobec zaproszonych przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i inteligencji film p. t.: „Zwiedzajmy Podole".

Seans uświetnił swą obecnością p. woj. Malicki z małżonką. Doskonałe zdjęcia, inż. A. Wisłockiego pozostawiły niezatarte wrażenie. Pozatem ujrzeliśmy oryginalne wesele podolskie, które niedługo, bo 6 marca usłyszymy w Polskim Radio oraz winobranie w Zaleszczykach.

Film, którego zadaniem jest zachęcenie jak najszerszego ogółu do turystyki i zwiedzania Podola w stu procentach spełnia swe zadanie.

Film „Zwiedzajmy Podole" winien być wyświetlany w całej Polsce.

(e. l.). LWOWSKI CHÓR AKAD. Onegdaj odbył się w sali „Sokoła" koncert Lwow. Chóru Akad. Doskonale zespiewany chór pod dyr. Fr. Rylinga wzbudził entuzjazm wśród licznie zebranej publiczności.

W doskonałych parodiach i deklamacji wystąpiła solistka p. W. Sołtysikówna. Akomp. p. Matauszówna.

(e. l.). WYSTAWA OBRAZÓW. W sali Rady Miejskiej otwarto wystawę obrazów malarzy polskich.

Wystawa godna obejrzenia.

Ze Stanisławowa

Skazanie bojowca O. U. N.

Przed sądem przysięgłych w Stanisławowie odbył się proces przeciwko M Soroce, oskarżonemu o działalność antypaństwową. W styczniu br. Straż graniczna w Woronience przytrzymała jakiegoś osobnika, który legitymował się legitymacją czeskiego Tow. tur., wystawioną na nazwisko W. Prodana, stud fil. uniw. w Pradze, W toku dalszych dochodzeń okazało się, że osobnikem tym jest Soroka stud. politechniki w Pradze, obyw. Polski. Soroka jest wybitnym działaczem OUN pełnił w organizacji funkcje w t. zw. „archiwum Senyka", stanowiacym jak wiadomo zbiór tajnych aktów OUN i UWO, znalezionych w czasie rewizji przez władze czeskie w 1935 r. u E. Senyka, w związku z zabójstwem min. Pieracki-go. W aktach tych znaleziono też wiadomości dotyczace Soroki, który występywał pod pseudonimem „Berkut". Soroka wchodził w skład komendy głównej UWO i OUN, był w piatce sztabu, pełniąc obowiązki referenta propagandy i prasy. Ostatnio korzystając z konwencyjnej legitymacji turystycznej często przekraczał granicę czesko-polską a jego podróże do Polski ścisłe zwiazane były z akcją wywrotową. W wyniku rozprawy został Soroka skazany na 4 lata więzienia. Trybunałowi przewodniczył wicepr. s. o. Kadów, osk. prok. Trembałowicz. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

ZABAWA HARCERSKA. Koło Przyjaciół Harcerstwa w Stanisławowie, urządza pod protektoratem JWP woj. Pasławskiej wieczór karnawałowy 19 bm. w salach Kasyna Polskiego.

Z Jarosławia

Dalsze wyroki o zajścia chłopskie

Za publiczne nawoływanie do czynnej napaści na urzędników pełniących służbę, wznoszenie okrzyków „hurra chłopcy! — rzucać kamieniami na policję!", obrzucanie policji kamieniami, bezprawne posiadanie broni i grożenie chłopom uciekającym przed naporem policji zastrzeleniem — skazani zostali: Żołnierz K., Pszeniczka R. i Kętek L. na 2 l i 6 mies. więzienia, Bąk J. na rok więzienia, Bielecki W. na 10 mies., a Koniuszy A. na 18 mies. więzienia, (A. B.).

PRZENIESIENIE MUZEUM. Muzeum Ziemi Jarosławskiej, mieszczące się w salach ratusza, przeniesiono do budynku Tow. Muzycznego. (AB).

ILE MIESZKAŃCÓW MA JAROSŁAW? Dodatkowe obliczenie stanu ludności Jarosławia, przeprowadzone przez Zarząd Miejski 8 bm. wykazało, że miasto liczy ponad 25.000 stałych mieszkańców. Spodziewać się więc należy, że władze, stosownie do ustawy samorządowej, uznają Jarosław za miasto z prezydentem na czele. (AB.).

ZA OPÓR WŁADZY. W dniu 31 VIII 1937 komend. post. P. P. w Zapałowie otrzymał polecenie z Prokuratury zatrzymania Kurpiela J. oraz kilku innych osób ze wsi Rudołowice. W tym celu udał się komend. wraz z 10-cioma posterunkowymi do Rudołowic, — i w nocy, między godziną 2 a 3, przybył pod dom Kurpiela i zażądał otworzenia drzwi. Na wiadomość, że przed domem stoi policja, w mieszkaniu powstał hałas, a Kurpiel, korzystając z tego, usiłował uciec w bieliźnie do stajni, stąd zaś w pole. Gdy zamiar ucieczki został udaremniony, stawiał czynny opór, gryząc, kopiąc i bijąc rękami posterunkowych tak, że dopiero po 15 minutach udało go się skuć i odstawić do więzienia. Za stawianie czynnego oporu funkcjonariuszom P. P., odpowiadał Kurpiel przed przemyskim S. Okr. na sesji wyjazdowej w Jarosławiu i w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazany został na 8 miesięcy więzienia (AB).

Ze Złoczowa

Sensacyjne wyroki w procesie O. U. N.

(aw) Zakończył się przed Trybunałem sędziów przysięgłych sensacyjny proces przeciwko 30 terrorystom członkom O. U. N. Większość oskarżonych odpowiadała za działalność sabotażową w latach 1936 i 1937 na terenie pow. radziechowskiego. W wyniku przeszło dwutygodniowej rozprawy ogłoszono następujące wyroki: B. Kazanowski na 12 lat, D. Koszyński na 11 l., W. Demczuk na 10 l., W. Fedyszyn na 7 l., T. Kuć na 7 l., St. Charczun na 6 l., I. Szpak na 7 l., A. Hrycyszyn na 6 l., E. Aponiuk na 5 l., P Puszczyk na 5 l., W. Szyszka na 5 l., H. Kazanowski na 5 l., W. Kowałyszyn na 5 l.. I. Matearacki na 5 l., I. Karpluk na 4 l., W. Pańczuk na 4 l., W Kuchta na 4 l., I. Stasiów na 4 l. i W. Wojciechowski na 1 rok więzienia. Osk. M. Karpowa skazano, jednak wskutek młodego wieku pozostawiono pod nadzorem rodziców, a 10 oskarżonych uniewinniono. Rozprawie przewodniczył s. o. dr Ponurkiewicz, wotowali s. o. Jorkasch-Koch i s. o. Scherer. Oskarżał prok. Bartl.

Z Jaworowa

BUDOWA BOISKA. Dzięki staraniom Powiatowego Komitetu PW i FW, dotychczasowe boisko, nadające się jedynie do piłki nożnej, otrzyma przepisową bieżnię 400 m, skocznie i rzutnie, dzięki czemu będą się mogły na nim odbywać zawody lekkoatletyczne. Wiele obiecywać sobie można po Wojsk. Cyw. KS Jaworów, który pod przewodnictwem kpt. Maziarza wziął się energicznie do pracy. Dużo aktywności przejawia też miejscowe gimnazjum, w którym należycie pracę swą prowadzi absolw. CIWF-u prof. Kraus.

Z Rawy Ruskiej

Z życia sportowego

Aczkolwiek odległość naszego miasta od Lwowa jest niedaleka, bo wynosząca 70 km., to jednak kontakt ze sportem lwowskim, jest nikły, a nawet żaden. Jest to bardzo dziwne, znajdując się bowiem na linii Lwów—Warszawa, miasto nasze, mające wcale odpowiednie warunki do pracy sportowej, winno pulsować życiem przynajmniej w takim stopniu, jak Jarosław, czy choć by Żydaczów. Dużo zmieniło się z chwilą przydzielenia do Rawy—Centralnej Szkoły Straży Granicznej. Na jej terenie istnieje przepisowe boisko lekkoatletyczne, o obwodzie 400 m, boisko piłkarskie, korty tenisowe, oraz boisko piłki ręcznej. Dzięki temu na boisku CSSG koncentruje się praca miejscowych klubów, z których najczynniejszymi są KPW i Strzelec. Słabszą działalność wykazują Sokół i Hapoel. Sekcja wych. fiz. Powiatowego Komitetu PW i WF, pozostająca pod przewodnictwem komisarza PP Potocznego, dzięki pomocy komisarza powiatowego PW i WF kpt. Szemorwskiego, jest komórką wcale żywotną, bardzo wiele czasu poświęcił jej wszechstronny instruktor CSSG st. przodownik Więcek, który jednakowoż od kilku miesięcy znajduje się w szpitalu. Brak tego instruktora jest ogromną stratą dla miejscowego sportu. W bm. Komenda Powiatowa PW nawiązała kontakt z Zarządem Lw. Okr. Zw. Lekkoatletycznego, w wyniku czego w miesiącu maju br., w ramach święta PW i WF odbędą się propagandowe zawody lekkoatletyczne, z udziałem najlepszych zawodników Okręgu. Życzliwe ustosunkowanie się do potrzeb sportu ze strony czynników oficjalnych, przy coraz większej ruchliwości miejscowych klubów, każą spodziewać się, że w bieżącym roku sport rawski wypłynie na szersze wody. (c.)

16-TA ROCZNICA KORONACJI OJCA ŚW. PIUSA XI. Z inicjatywy ks. Podczerwieńskiego J. Stow. Kat. Mężów urządziło w sali „Sokoła" uroczystą akademię. Na program złożyły się: okolicznościowe przemówienie delegata Stow. Kat. M. ze Lwowa, chór, śpiew solowy i deklamacje.

NAPAD. Onegdaj został powiadomiony posterunek P. P. w Lubyczy Królewskiej, że w nocy kilku osobników z pomazanymi twarzami napadło na nocnego stróża folwarku Żurawce Bidę W., którego pobili, uszkadzając

go na całym ciele, a następnie zabrali mu strzelbę wz. 16. Po tym czynie sprawcy zbiegli.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj na stacji kolejowej w Rawie Ruskiej uległ wypadkowi robotnik Romach A. w czasie przesuwania próżnych wagonów. Mianowicie, przechodząc przez tory pośliznął się i upadł, a nadjeżdżający wagon zgniótł mu stopę. Natychmiast odwieziono go do szpitala we Lwowie.

Ze Stryja

(s) WIZYTACJA SĄDU GR. W ŻURAWNIE. Prezes Sądu Okr. p. Br. Polakiewicz w Stryju przeprowadził wizytację Sądu grodz. w Żurawnie.

(s) AKCJA ODSZCZURZENIOWA MIASTA. Akcja odszczurzeniowa przeprowadzona niedawno dała już nadspodziewane rezultaty. Okazuje się bowiem, że zmasowane na rynku budynki, będące dotychczas siedzibą tych gryzoni wolne są obecnie od tej plagi.

(s) ZABAWA Z. S. W ŁAWOCZNEM. W oddziele Z. S. w Ławocznem odbyła się zabawa karnawałowa przy współudziale Straży Granicznej i posterunku P. P.

(s) ZAWODY PING-PONGOWE. W świetlicy Z. S. odbyły się zawody ping-pongowe między drużynami UKS Skała—KS Strzelec zakończone po pięknej grze zwycięstwem drużyny Z. S. w stosunku 1:6. Wyniki przedstawiają się: Zapłatyński—Rem 18:21, 8:21, Matulski—Demków 21:14, 17:21, 21:14, Derżko—Wójcikowski 13:21, 17:21, Bolesta—Świerczyński 21:19, 19:21, 17:21, Skalsków—Bryk 11:21, 14:21.

ŚMIERĆ OFIARY ZAMACHU. Postrzelony dnia 6 bm., o czym relacjonowaliśmy, J. Sokołyk zmarł w tut. szpitalu. Jako sprawców postrzelenia Sokołyka aresztowano W. Kowalczuka, D. Owada i St. Nalapszija wszystkich ze Stankowa ad Stryj, których odstawiono do dysp. sędziego śledczego s. o. w Stryju. Czwarty sprawca W. Owad ukrywa się w dalszym ciągu. Nad przytrzymanymi został zawieszony areszt śledczy, zaś za Owadem Wasylem czynione są poszukiwania. (g).

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

OGŁOSZENIA

Najpiękniejsze gliniańskie KILIMY własnego wyrobu
poleca fabryczny skład
ST. GAŁANA Lwów, Sykstuska 20 (róg Kościuszki)
Niskie ceny. — Sprzedaż gotówkowa i ratalna. Przyjmujemy Obligacje Pożyczki Narodowej i inne papiery wartościowe. 3059
Specjalność firmy: półgobelinowe portiery, kapy na łóżka i stoły

PRZEŁOM REWELACYJNY w BIOKOSMETYCE
ODMŁADZAJĄCA PROWITAMINA „A" — W KREMIE
WIECZNEJ MŁODOŚCI
firmy Kwiat Śnieżny
Pierwsza próba przechodzi najśmielsze oczekiwania
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ TEGO CUDOWNEGO KREMU w Perfumeriach
S. FEDERA Lwów, SYKSTUSKA 7
Filie: KOPERNIKA 15 a i ul. HALICKA 16
1855

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ gospodarstwo 60—70 morgów z budynkami. — Listy Adm. „Gotówka". 8725

GABLOTKĘ oszkloną kupię okazyjnie. Listy do Admin. pod „Cena i wymiar". 8735

KUPIĘ kamienicę we Lwowie Listy Adm. „Gotówka 30.000". 8753

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

TRZY POKOJE, na biuro, do wynajęcia. — Kopernika 16. 8742

Z KLATKI pokój umeblowany, komfortowy, dla pana na poważnym rządowym stanowisku. — Ul Grunwadzka 2, II. piętro mieszkanie 10. 8736

DO WYNAJĘCIA 3 lub 4 pokoje, kuchnia, pełny komfort. Teatyńska 37. Wiadomość tel. 280-09. 8734

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią, pełnokomfortowe, odremontowane, I. piętro, do wynajęcia od zaraz. ulica Świętokrzyska pięć. 8733

POKÓJ z kuchnią, rządowcom, do wynajęcia. Dozorca. Ulica Kętrzyńskiego 22. 8732

DWA pokoje, kuchnia i pokój, kuchnia, nowoczesny komfort, od 1 kwietnia. Potockiego 58. 8731

DWUPOKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe, słoneczne, w nowej kamienicy. Tarnowskiego 63. 8730

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie w nowej realności Nabielaka 44 do wynajęcia. Tel. 249-86. 8729

DO WYNAJĘCIA piękne, obszerne mieszkanie słoneczne, 3 pokojowe, przedpokój, kuchnia, front, strych, piwnica, balkon, I. p. ewentualnie na przemysłowe przedsiębiorstwo przy ulicy Zyblikiewicza 4. 8728

POKÓJ nieumeblowany wynajmę rządowcom. Potockiego 56 b. 8751

ZARAZ do wynajęcia pokój z kuchnią. Zielona 84. 8743

POKÓJ dla panów do wynajęcia. — Blacharska 1, m. 7. 8745

POKÓJ do wynajęcia dla solidnego pana. Tel. 203-09. 8746

4 POKOJE słoneczne w ogrodzie, Lwowskich Dzieci 59, róg Borkowskich i Bilińskich, tramwaj 4, 8, 1. Nowy dom. Czynsz 150. Niema podatku, oglądać 10 do 12, 16 do 17. Nacisnąć pierwszy dzwonek. 8720

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH
WYRÓB I SKŁAD:
Apteka S. HAYA Lwów, Kollątaja 12
2022

PIĘKNE komfortowe, słoneczne 4 pokoje, kuchnia, hall, etc., nowa willa do wynajęcia, Krzyżowa 3, boczna Potockiego. 8677

POKÓJ frontowy, osobie na stanowisku do wynajęcia, Zyżyńska czternaście, miesz. dwa. Od 15—17. 8737

ZIELONA 82 A. Dwupokojowe, pełnokomfortowe, piękne mieszkania zaraz do wynajęcia. 8738

Z KLATKI, pełnokomfortowy pokój, od zaraz, także przyjezdnym. Sykstuska 41 B, drzwi trzy. 8739

MIESZKANIE trzypokojowe komfortowe zaraz do wynajęcia. Wiadomość: — Zygmuntowska 1, 11 A, dozorca. 8740

POKÓJ umeblowany, komfortowy, zaraz do wynajęcia, ulica Zyblikiewicza 46, I. p. — drzwi trzy. 8741

LENARTOWICZA 21. Trzy pokoje, kuchnia, półkomfortowe, zremontowane, czynsz zniżony — wynajmę. 8747

CZTEROPOKOJOWE, pełnokomfortowe, słoneczne, nowa kamienica, ulica Murarska 62. 8750

KOŁO PARKU, 2 i 3-pokojowe, pełnokomfortowe, nowa kamienica, do wynajęcia, ulica Racławicka dwa. 8749

DWUPOKOJOWE, mieszkanie, pełnokomfortowe, słoneczne, w nowej kamienicy. Tarnowskiego 1. 63. 8748

PIERWSZORZĘDNY, klatkowy pokój, telefon, sta łym, przyjezdnym, ul. Kochanowskiego 26, 12 A 8744

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

OKAZYJNIE sprzedam fortepian w dobrym stanie. Listy Admin. „Krótki". 8826

PRYZMATY
taśmy miernicze poleca f-a
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

FLUDENT
Płynna pasta do zębów
BEZ KREDY

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 2798

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe, I. piętro, nowa kamienica, do wynajęcia 1 marca. Kadecka 11a. Dozorca wskaże. 8727

PIĘKNY pokój umeblowany, korytarzowy. Biuro dwupokojowe. Pl. Bernardyński 14. 8824

POKÓJ ładnie umeblowany, słoneczny, solidnym wynajmę. Piłsudskiego 3, m. 7. 8661

RÓŻNE

WDOWA z synem (uczeń gimnazjalny), prosi o mieszkanie w kuchni, za pomoc w gospodarstwie. Łaskawe listy do Adm. „Bardzo biedna". 8754

1 zł. PRZERABIA kapelusze damskie, męskie. Wytwórnia kapeluszy, Kopernika 26, podwórze. 3072

ARTYSTYCZNA oprawa obrazów i wytwórnia ram stylowych, odnawianie antyków w zakres pozłotnictwa wchodzących. B. GUŁA, Lwów, ul. Romanowicza 1. 10, Telefon Nr. 259-93, (wejście od ul. Dubiańskiej) 314

2 zł. PRASUJE ubrania męskie, niciuje, naprawia garderobę damską, męską. Salon krawiecki, Kopernika 26, podwórze. 3072

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

Czytajcie „Dziennik Polski"

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
Nr. T, W. 6324/10

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 25 lutego 1938 roku o godz. 8'30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

10 szt. szaf jasnych dębowych, kasa ogniotrwała, 10 szt. luster toaletowych jasnych w ramach.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 25-go lutego 1938 roku od godz. 8-mej do godz. 8'30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
3095 **Nahlik**

Tel. 284-78 **DOM SZTUKI** FREDRY 1
Sprzedaje najtaniej MEBLE okazyjnie
NOWOCZESNE: Jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Pokoje kombinowane, Kluby, TAPCZANY, Fotele kanadyjskie, Szafy, Stoliki. — ANTYCZNE: Salon Biedermeyer, Sypialnia Empire, Sekretarzyk Witrynka, Biblioteka, Fotele pojedyncze, Biurka stylowe, DYWANY PERSKIE, Świeczniki, Bronzy, Porcelana.
Własna pracownia stolarska i tapicerska. Kupno i sprzedaż

SZCZOTECZKI DO ZĘBÓW „BARWA" Ska z o. o. przedtem **LUDWIK HOSZOWSKI**
oraz wszelkie towary toaletowe w wielkim wyborze poleca Lwów, Akademicka 3, tel. 206-69 3010

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0'90 W tekście od 2—5 str. zł. 0'70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0'50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0'18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0'18. **Nekrologi:** zł 0'50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0'05. handlowe po zł. 0'10 dla poszukujących pracy zł. 0'03, matrym. zł. 0'15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1'50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO 1. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15